

Miejsko-Gminna
BIBLIOTEKA PUBLICZNA
ul. Targowa 5, 59-320 Polkowice
tel. 45-09-01



Gazeta Polkowicka

6 (39) rok IV

MARZEC 1993

CENA: 3000 zł

Przysłowia o marcu:

Gdy na Józefa (19 III) bociek przybędzie,
to już śniegu nie będzie.

Czasem i w marcu zetnie wodę w garncu.

Czego nie dokaże marzec, dokaże kwiecień.

W marcu jak w garncu.

Marzec z deszczem chadza, mokry czerwiec sprowadza.

Na Grzegorza (12 III) idzie rzeka do morza.

Bój się w styczniu wiosny, bo marzec zazdrosny.

Co marzec wypiecze, to kwiecień wysiecze.

Marzec - figlarzec.



Magazyn miedziowy

Administracja państwowa naliczyła KGHM Polska Miedź SA karę za przekroczenie norm ochrony środowiska w 1991 roku w wysokości 324 mld złotych. Według informacji Marii Herman, p.o. dyrektora Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego w Legnicy, w ubiegłym roku wyegzekwowano z tej sumy jedynie 6 mld złotych.



Podczas niedawnego Walnego Zebrania NSZZ „Solidarność” Zagłębie Miedziowe niektórzy z delegatów krytycznie ocenili odstąpienie tego związku od akcji strajkowej przeprowadzonej latem 1992 roku. Zdaniem wypowiadających się w tej kwestii, ta postawa miała wpływ na zmniejszenie popularności „Solidarności”. Działacze odrzu-

cili jednak zdecydowanie taką tezę.



Na stanowisko Ministerstwa Przekształceń Własnościowych w sprawie projektu Układu Zbiorowego Pracy dla pracowników przemysłu miedziowego związkowcy czekali do 3 marca. Mieli je otrzymać dwa dni wcześniej. Tymczasem 5 marca, zgodnie z warszawskimi ustaleniami, odbyło się pierwsze z zaplanowanych spotkań. Miało miejsce w Lubinie. Kolejne odbyło się 15 marca w Warszawie. Podczas niego również nie zapadły wiążące decyzje.



Pierwsze badania terenów wokół HM „Legnica” przeprowadzone zostały w 1970 roku, a więc po kilkunastu latach funkcjonowania huty na tym terenie.



Do Zarządu KGHM Polska Miedź SA wystąpiła Komisja Górnicza NSZZ „Solidarność” żądając przedstawienia danych ekonomicznych za 1992 rok oraz zasad polityki wobec firm pozakombinackich, ubiegających się o prace zleczone. Podczas ostatniego posiedzenia Rady Nadzorczej KGHM jej

członkowie pozytywnie zaopiniowali wniosek Zarządu KGHM dotyczący powołania spółki górniczo-hutniczej, skupiającej huty i kopalnie. Przyjęli również wniosek na zawiązanie przez ZG „Lena” spółki z firmą Board z RPA.

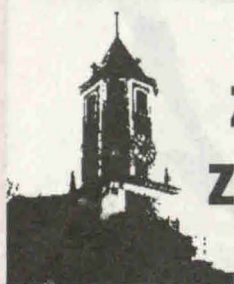


Nasilają się żądania płacowe w KGHM Polska Miedź SA. Unia Wolnych Związków Zawodowych, skupiająca sześć central związkowych, rozpoczęła 8 marca spór zbiorowy, zgłaszając jednocześnie osiem postulatów. (Szczegóły na str. 12 w artykule „Niepokoje w KGHM”).



Listopad 1960 roku był początkiem wielkiej miedzi. W tym czasie rozpoczęto drążenie szybu „Bolesław” kopalni „Lubin”. W marcu 1963 roku górnicy dotarli do złóż miedzi. 19 marca bieżącego roku w Lubinie odbyły się uroczystości związane z 30 rocznicą odkrycia miedzi, które to odkrycie dało początek gospodarczego i społecznego rozwoju naszego województwa.

Redaktor dyżurny
Andrzej Lech



Z prac Zarządu

Reforma służby zdrowia zmierza do stworzenia systemu lekarza domowego, systemu znacznie tańszego, a przez to efektywniejszego od obecnie istniejącego. Zarząd Gminy zgodnie z wnioskiem Komisji Zdrowia postanowił zaplanować w budżecie kwotę 200 mln zł na szkolenia, by system można było szybko w Polkowicach wdrożyć. Zobowiązał dyrekcję ZZOZ-u w Polkowicach do kierowania na szkolenia tylko tych lekarzy, którzy podpiszą umowę cywilno-prawną zabezpieczającą interesy gminy. W celu realizacji tego zadania Zarząd zdecydował o wystąpieniu do Senatu Akademii Medycznej we Wrocławiu z prośbą o rozpatrzenie propozycji szkolenia lekarzy z terenu naszej gminy w zamian za partycypację w kosztach szkolenia.



Zarząd Gminy rozpatrzył wniosek dyrekcji Zespołu Szkół o podwyższenie standardu wyposażenia budowanej sali gimnastycznej. Podstawową funkcją szkoły jest funkcja dydaktyczna. Mając powyższe na uwadze, Zarząd zatwierdził następujący projekt finansowania wyposażenia sali sportowej przy Zespole Szkół:

- realizacja dwóch sal gimnastycznych (treningowej i widowiskowej),
- położenie niezależnych instalacji elektry-

cznych,

- wyposażenie sali w wysokiej klasy sprzęt według projektu przedstawionego przez SPORT - TIP Kraków.

Odrzucono wniosek o instalację elektrycznych tablic informacyjnych i o zwiększenie natężenia oświetlenia sali. Ze względów technicznych nie jest możliwe utworzenie w sali dużej widowni.



Zarząd Gminy dyskutował nad ideą zmontowania kręgielni w podziemiach budowanej auli dla Zespołu Szkół. Pojawiły się wątpliwości co do celowości montowania dwutorowej kręgielni (większa się nie zmieści). Postanowiono kontynuować prace zgodnie z projektem.

Decyzja o sposobie wykorzystania piwnic zostanie podjęta później. Zgodnie z projektem miała tam powstać strzelnica.



Wyposażenie przez Wojewódzką Dyrekcję Inwestycji budynku dydaktycznego Zespołu Szkół, konieczność uzgadniania i konsultacji każdego elementu z użytkownikiem wskazują, że sprawniejsze będzie przekazywanie budynków, jeśli czynności te powierzy się bezpośrednio użytkownikowi, tj. dyrekcji ZSP. Zarząd Gminy zaakceptował umowę powierniczą na ponadstandardowe wyposażenie Zespołu Szkół z dyrekcją szkoły. Umowa powiernicza zakłada prowizję o 0,1 % niższą od prowizji uzgodnionej z WDI.



Zarząd uznał za słuszną propozycję członka Zarządu utworzenia Ośrodka Rozwoju Gospodarczego Gminy. Ośrodek w fazie początkowej powinien działać jako jednostka gminy, by w miarę czasu przekształcić się w wyodrębnioną

organizację gospodarczą, w której głównym udziałowcem byłaby gmina. Do zadań Ośrodka powinno należeć:

- promocja gminy,
- tworzenie warunków i bodźców do inwestowania w gminie,
- tworzenie warunków dla powstawania miejsc pracy poza przemysłem miedziowym,
- organizowanie szkoleń i dokształcania zawodowego,
- organizowanie robót publicznych,
- przejmowanie majątku trwale nieczynnego lub porzuconego na terenie gminy i organizowanie zagospodarowania tego majątku.



W dniach od 24 do 28 lutego br. na zaproszenie Casson Commercial College przedstawiciele gminy Polkowice wyjechali do Wielkiej Brytanii, gdzie spotkali się z Radą Miasta Oldham, Klubem Rotariańskim w Oldham, Izłą Przemysłowo - Handlową oraz Casson Commercial College. Celem wizyty było nawiązanie współpracy:

- w utworzeniu Międzynarodowej Szkoły Sekretarek pod auspicjami Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju Miasta i Gminy Polkowice,
- we wprowadzeniu nowego systemu szkolenia zawodowego w gminie dostosowanego do potrzeb rynku pracy,
- z władzami miasta Oldham w dziedzinie gospodarczej, edukacyjnej i kulturalnej,
- między Klubem Rotariańskim w Oldham a Stowarzyszeniem na Rzecz Rozwoju Miasta i Gminy Polkowice.

Sesje Rady

36 sesja Rady Miejskiej w Polkowicach, poświęcona sprawom miasta i gminy, odbyła się 11 marca w Domu Kultury „Impresja”. W obradach uczestniczyło 25 radnych, pracownicy Urzędu Gminy, zaproszeni goście oraz zainteresowani mieszkańcy miasta.

Po zatwierdzeniu projektu porządku obrad i wyborze sekretarza, skarbnik gminy pani Danuta Krawiec przedstawiła projekt uchwały budżetowej na 1993 r. W autoprawce Zarząd Gminy zwiększył dotacje celowe na zadania zlecone gminie w wys. 290 716 tys. zł m.in. na utrzymanie Zespołu Szkół.

Dochody własne budżetu na 1993 r. uchwalono w wys. 312 879 190 tys. zł. Subwencja z budżetu państwa prawdopodobnie wyniesie 16 639 390 tys. zł.

Szczegółowe informacje dot. rozchodów budżetu gminy przedstawione będą w środkach masowego przekazu. Dokładne wyliczenia przedstawione przez skarbnika nie wzbudziły szczególnego zainteresowania radnych.

Radny Bogacki uznał spotkania poszczególnych komisji za bezcelowe, skoro w budżecie nie uwzględniono sugestii i propozycji komisji. Opinię tę podzielił również radny Śnieżko: *Prace nad budżetem trwały długo. To, co tu usłyszeliśmy, nie ma odzwierciedlenia... Radny Lipowicz powiedział: W wyjaśnieniach do stawianych zarzutów, skarbnik przypomniała, że prace nad budżetem trwały od grudnia, a na dzisiejszej sesji wysłuchaliśmy tylko poprawek do wszystkim wcześniej znanych projektów.*

Pan Krawczyszyn zgłosił wniosek do Zarządu Gminy o przygotowanie jednolitego tekstu projektu uchwały budżetowej, proponując dłuższą przerwę, w czasie której zostanie ona napisana i przekazana radnym. Sprzeciw zgłosił burmistrz Przemysław Walczak twierdząc, że dostarczone materiały są wystarczające, *należy tylko dokonać prostych operacji myślowych.* Wniosek uchwalenia nowego projektu uchwały budżetowej nie przeszedł różnicą dwóch głosów.

Danuta Krawiec ponownie zapoznała wszystkich z propozycjami zmian budżetowych. W tym czasie część radnych ostentacyjnie wyszła z sali obrad.

Przewodniczący obrad ogłosił 15-minutową przerwę, po której Henryk Krawczyszyn przedstawił propozycje wydatków budżetowych zgłoszonych na posiedzeniu Komisji Oświaty:

- zabezpieczyć w budżecie kwotę 1 mld zł z przeznaczeniem na dotacje dla różnych organizacji społecznych (w tym dotacja dla Ogniska Muzycznego i ZHP na dofinansowanie wypoczynku letniego dzieci);
- utworzyć rezerwę w kwocie 1,2 mld zł z przeznaczeniem na sfinansowanie re-

montów i budowę obiektów sakralnych na terenie gminy;

- zwiększyć o 1 mld kwotę przeznaczoną na wyposażenie obiektu kina;
- utworzyć w budżecie rezerwę w kwocie 1,2 mld zł z przeznaczeniem na wymianę dotychczasowych mebli w szkołach podstawowych na ergonomiczne.

Komisja zawnioskowała, aby wzrost wydatków zrównoważyć zwiększeniem dochodów gminy, który miałby nastąpić w wyniku zwrotu pożyczek przez Telewizję Kablową i Dolnośląski Zakład Gazownictwa Wrocław, powierzenie promocji gospodarczej gminy Fundacji Pomocy wsi Polkowickiej oraz wykorzystanie dochodów z tytułu szkód górniczych. Radny Krawczyszyn zauważył również, że w projekcie budżetu zbyt mało pieniędzy przeznaczono na przeciwdziałanie bezrobociu.

Poproszony o zrozumiałe dla wszystkich przedstawienie budżetu, Edward Bięgun w imieniu swojej komisji powiedział: *Przyczyną tylu kontrowersji jest fakt, że nasza gmina jest bogata. Zdaniem mojej komisji ujęcie wszystkich racji i żądań było bezstronne. Żądania radnych zawsze będą wyższe od możliwości gminy. Nie kierowaliśmy się emocjami, lecz logiką. (...) Komisja Budżetu i Finansów nie kwestionuje potrzeby wymiany mebli w szkołach na ergonomiczne, jednakże do dzisiaj żaden z dyrektorów szkół nie przedstawił sposobu zagospodarowania dotychczas używanych mebli. Komisja uważa, że w czerwcu należy do sprawy powrócić.*

W czasie prezentowania przez E. Bięguna stanowiska Komisji Budżetu i Finansów na sali obrad pozostało 11 radnych (z 25 obecnych). Po dłuższej przerwie radni ustosunkowali się do stanowiska Komisji Budżetu wnosząc poprawki uwzględniające zabezpieczenie rezerwy w budżecie na organizację społeczne oraz na zakup mebli ergonomicznych dla klas nauczania początkowego.

Na pytanie radnego Krawczyszyna, czy splanowanych gminie pożyczek nie można ująć w budżecie po stronie dochodów, burmistrz gminy Przemysław Walczak wyjaśnił, że zyski spółki zarządzającej TV Polkowice będą znane dopiero w czerwcu i przeznaczy się je na inwestowanie, rozwój i dalszą ekspansję. Wskazał wszystkie miejsca w projekcie budżetu, w których są pieniądze na przeciwdziałanie bezrobociu. Są to między innymi: Fundacja „Plon” - tworząca nowe miejsca pracy; obiekt „Inkubator przedsiębiorczości” przeznaczony na umieszczenie tam biznesu. Odszkodowania z tytułu szkód górniczych obniżają koszty napraw, remontów i inwestycji.

Przewodnicząca komisji Zdrowia, Opieki Zdrowotnej i Ochrony Środowiska - Julita Sejdu wnioskowała o 18 mld zł na pokrycie potrzeb służby zdrowia w 1993 r. oraz udzielenie głosu zaproszonym lekarzom.

Jako pierwszy głos zabrał Andrzej Kujdowicz, reprezentujący szpital w Lubinie. Przedstawił prospekty specjalistycznej aparatury medycznej i poprosił o finansowe

wsparcie w wys. 1 mld zł. Potrzeby innych oddziałów szpitala w Lubinie określone kwotą 3,65 mld zł przedstawiła Mariola Kośmider.

Dla Oddziału Chirurgii w Głogowie o wsparcie w wys. 400 mln zł prosił Leopold Góral.

Burmistrz wyjaśnił, że na służbę zdrowia w projekcie budżetu gminy przeznaczono 18 mld zł.

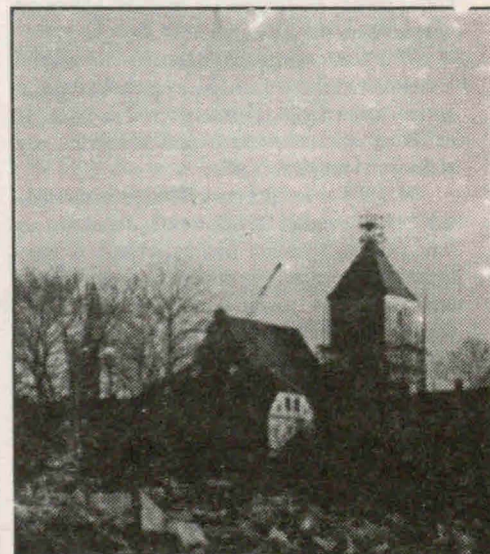
Pan Jan Bytniewski zgłosił wniosek formalny o zamknięcie dyskusji na temat budżetu. Z wnioskiem tym nie zgodził się Mateusz Bogacki uznając, iż nie uwzględniono bardzo ważnego problemu bezrobocia w naszej gminie. Przewodniczący obrad przypomniał, że w projekcie uchwały budżetowej są zarezerwowane środki na stworzenie nowych miejsc pracy: 3 mld zł - „Inkubator przedsiębiorczości”, 500 mln - roboty publiczne, 7 mld - Fundacja „Plon”. Ponadto wiele miejsc pracy stworzy bogaty program inwestycyjny w gminie. Po tych wyjaśnieniach ogłoszono 1,5 godzinną przerwę.

O godzinie 15³⁰ Danuta Krawiec odczytała poprawki zgłoszone do projektu uchwały, dotyczące między innymi zwiększenia dotacji na kościoły: kościół św. Michała - 600 mln, kościół przy ul. K.B. Kominka - 750 mln, kościoły wiejskie - 250 mln zł; zwiększenia wydatków dla służby zdrowia i gospodarki komunalnej. Dofinansowano również ogrody działkowe (200 mln zł) oraz organizacje społeczne (290 mln zł). Zmniejszono kwotę przeznaczoną na remont ratusza oraz na „pierzęję wschodnią”.

Proponowane przez poszczególne komisje poprawki do projektu budżetu zostały przegłosowane. I tak pozytywnie przegłosowano wnioski Komisji Budżetu i Finansów wraz ze wskazaniem źródeł pokrycia finansowego, odrzucono wnioski Komisji Oświaty i Komisji Zdrowia.

Następnie przystąpiono do głosowania projektu uchwały budżetowej z uwzględnionymi zmianami. Uchwałę podjęto 19 głosami za.

Anna Chmieleńska-Budzan



Na remont kościoła św Michała przeznaczono 600 mln

"Należy w ciągu kilku najbliższych lat stworzyć nowe miejsca pracy poza przemysłem górniczym oraz zapewnić nowe źródła zasilania budżetu gminy. Wszystkie inne działania podejmowane przez gminę winny zostać podporządkowane temu zasadniczemu celowi."

Burmistrz Polkowic omawia program rozwoju gminy

Zasadniczym celem rozwoju w najbliższych latach, ujętym w „Programie rozwoju społeczno-gospodarczego gminy Polkowice”, winno być stworzenie alternatywy gospodarczej dla górnictwa miedziowego. Należy w ciągu kilku najbliższych lat stworzyć nowe miejsca pracy poza przemysłem górniczym oraz zapewnić nowe źródła zasilania budżetu gminy. Wszystkie inne działania podejmowane przez gminę winny zostać podporządkowane temu zasadniczemu celowi.

Należy więc w najbliższych latach w taki sposób rozbudować infrastrukturę techniczną gminy, tj. system wodociągów i kanalizacji, oczyszczalnię ścieków, sieć energetyczną, ciepłowniczą i gazową, telekomunikację, drogi, system utylizacji odpadów, by gmina była interesującym terenem dla inwestorów.

Konieczne jest więc

stworzenie optymalnego systemu dostawy wody pitnej

dla miasta i gminy, gwarantującego mieszkańcom i gospodarce nieprzerwane dostawy odpowiedniej ilości i jakości wody po jak najniższych kosztach. Systemem zaopatrywania w wodę powinien umożliwić zlokalizowanie na terenie gminy nowych przedsięwzięć gospodarczych, które utworzą nowe miejsca pracy oraz umożliwią rozwój osadnictwa o 13 500 mieszkańców.

By zrealizować ten cel, należy usprawnić hydraulikę systemu wodociągowego poprzez modernizację i remont kapitalny sieci oraz wykonać punkty pomiarowe w węzłach głównych wodociągów dostawczych.

W okresie perspektywicznym rozważana jest budowa mechanicznej oczyszczalni wód deszczowych z funkcją retencji wód w ilości 50 m³, którą wykorzysta się do podlewania terenów zielonych i zmywania ulic.

W 1993 roku przy współudziale specjalistów z Politechniki Wrocławskiej dokonana zostanie ocena systemu hydraulicznego i stanu technicznego sieci wodociągowej w mieście oraz określone zostaną warunki technicznej współpracy sieci z magistralnymi wodociągami zasilającymi. Opracowane zostaną projekty techniczne. Zweryfikowaniu ulegnie bilans wody dla miasta. Ponadto w 1993 r. wyremontowane zostaną następujące rurociągi:

- rurociąg z „Rudnej Zachodniej” do Polkowic (1100 m),
- rurociąg biegnący od ul. 11-lutego do ul. Głogowskiej (1000 m),



-rurociąg pod ul. 3-Maja (420 m).

W 1994 roku planuje się remonty dwóch rurociągów:

- rurociągu leżącego na trasie ul. Lipowa - ul. Dąbrowskiego (300 m),
- rurociągu rozdzielczego pod ul. Dąbrowskiego (200 m).

Kolejnym ważnym przedsięwzięciem będzie

zbudowanie systemu odbioru i oczyszczania ścieków

z terenów wiejskich i miasta budowę sieci kanalizacji zbiorczych, czyli wiejskich oczyszczalni ścieków lub zbiorczych i indywidualnych pompowni ścieków. Dokonana zostanie modernizacja miejskiej oczyszczalni ścieków oraz remont i modernizacja kanalizacji w mieście.

W 1993 r. zbudowana zostanie kanalizacja sanitarna dla Moskorzyna i Jędrzychowa (ok. 25 km sieci). Rozpoczęta zostanie budowa kanalizacji sanitarnej wraz z oczyszczalnią dla Moskorzyna i Kazimierzowa. Łącznie będzie to 38 km sieci. Zakończenie inwestycji przewiduje się na II kwartał 1994 r. Planuje się, że do końca 1994

roku kanalizację otrzymają także Polkowice Dole i Sucha Górna. Pozostałe miejscowości zostaną skanalizowane do 1995 roku. Równocześnie podjęte będą starania o uzyskanie na to bardzo drogie zadanie dotacji lub preferencyjnego kredytu z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska.

Usprawnienia wymaga system gospodarowania odpadami komunalnymi

tak, by ograniczyć do minimum ujemny wpływ na środowisko, by odzyskiwać surowce wtórne i wyeliminować wypadki zaśmiecania terenu dzikimi wysypiskami śmieci. W tym celu w 1993 roku wykonana zostanie analiza określająca warunki i sposób efektywnego zagospodarowania odpadów. System obejmie miejscowości wiejskie. Zakończona zostanie też budowa boków śmietnikowych. Równocześnie prowadzona będzie w środkach przekazu i w szkołach edukacja ekologiczna.

Równie ważnym zadaniem będzie

stworzenie energooszczędnego systemu dostaw ciepła

zapewniającego pokrycie potrzeb rozwojowych miasta bez zwiększania produkcji. Planuje się również wybudowanie proekologicznego systemu ogrzewania budynków na terenach wiejskich. Dla zrealizowania tego zadania konieczny będzie:

- remont i modernizacja sieci ciepłej z zachowaniem technologii rur preizolowanych,
 - zamiana węzłów ciepłych hydroelewatorów na system wymiennikowy i wyposażenie w instalację automatycznej regulacji i pomiarów,
 - wykonanie ociepleń budynków,
 - budowa na terenach wiejskich lokalnych instalacji grzewczych na paliwo płynne (gaz propan lub olej opałowy).
- Kolejnym zadaniem jest

rozbudowa infrastruktury energetycznej

i jej remonty. Zapewni to nie zakłócony rozwój osadnictwa i gospodarki. W 1993 r. kontynuowana będzie budowa nowej stacji GPZ u zbiegu ulic Wojska Polskiego i Hubala. Zakończenie tej inwestycji zaplanowano na połowę 1994 r. Rozbudowany zostanie system napowietrznych linii energetycznych wysokiego napięcia na terenach wiejskich, tak, by umożliwić powstawanie zakładów rzemieślniczych. Zbrojone będą w urządzenia elektroenergetyczne nowe tereny budowlane w mieście.

Dążyć należy do optymalnego

nasylenia gminy usługami telekomunikacyjnymi.

Możliwe są 3 warianty rozwoju telekomunikacji. Wybór wariantu zależeć będzie od możliwości finansowych gminy oraz od wyników negocjacji z operatorami sieci telefonicznej.

Wariant I:

Wybudowanie w mieście pola komutacji pozwalającego na obsługę nie tylko gminy, ale znacznej części województwa. Wariant ten wymaga jednocześnie budowy tzw. koncentrator

rów wyniesionych we wsiach Sucha Górna, Pieszkowice, Komorniki, Sobin i Jędrzychów.

Wariant II:

Wybudowanie w mieście koncentratora wyniesionego, współpracującego z centralą w Legnicy.

Wariant III:

Nawiązanie współpracy z firmą KGHM SA „Cuprum 2000”, która posiada dużą i nie wykorzystaną centralę telefoniczną. Nie można jej jak dotąd w pełni wykorzystać z powodu barier administracyjnych.

W 1993 r. dokończone będą prace związane z kablowaniem wsi i system zostanie włączony do sieci Telekomunikacji Polskiej SA lub KGHM SA.

Konieczne będzie podjęcie prac zmierzających do stworzenia

sprawnego i funkcjonalnego systemu komunikacyjnego

w mieście. W 1993 roku planuje się działania zmierzające do udrożnienia komunikacji międzyosiedlowej oraz rozbudowy miejsc postojowych.

Kolejnym bardzo ważnym zadaniem, którego zakończenie planuje się w 1993 roku, jest ustanowienie

nowego Planu

Ogólnego Zagospodarowania Przestrzennego Miasta i Gminy,

który wytyczy nowe tereny pod inwestycje przemysłowe i rolne oraz usługi i osadnictwo.

Konieczne jest równoczesne stworzenie instytucjonalnych ram

przyciągnięcia inwestorów i rozwoju przedsiębiorczości.

Służą temu m.in. następujące działania:

- powołanie w Urzędzie Gminy Wydziału Inicjatyw Lokalnych, który zajmie się regularnym uzupełnianiem folderu, będącego ofertą gospodarczą gminy; kojarzeniem podmiotów gospodarczych krajowych i zagranicznych z firmami polkowickimi; pomocą dla początkujących podmiotów gospodarczych przez organizację szkoleń, usług finansowo-prawnych, dostępu do lokalni, środków łączności itp.; zbieraniem i przechowywaniem informacji o wolnych mocach produkcyjnych (sile roboczej, halach i maszynach oraz surowcach);
 - utworzenie w Polkowicach Rejonowego Urzędu Pracy, który oprócz rejestracji bezrobotnych i wypłacania zasiłków, będzie prowadził szkolenia, będzie udzielał pożyczek i kredytów oraz porad dla podejmujących działalność gospodarczą;
 - powołanie Fundacji Rolnej „Plon” oraz aktywizacja działalności Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju Miasta i Gminy Polkowice;
 - Przyciągnięcie instytucji o znaczeniu regionalnym, tj. Izby Skarbowej, giełdy towarowej, agencji celnej itp.
- Bardzo ważnym elementem polityki zmierzającej do tworzenia alternatywy gospodarczej dla górnictwa miedziowego będzie

Polkowicki Program Mieszaniowy.

Jego konsekwentna realizacja przyczynić się winna nie tylko do poprawy sytuacji mieszkaniowej w gminie, ale powinna przyciągać także inwestycje tworzące miejsca pracy w przemyśle i usługach budowlanych. Samo zaś zaangażowanie mieszkańców w finansowanie budowy mieszkań wymusi ich aktywizację gospodarczą (poszukiwanie dodatkowych dochodów). Powyższe działania powinny zostać uzupełnione o inne, nie związane tak bezpośrednio jak wyżej opisane, z rozwojem bazy ekonomicznej.

Proces transformacji gospodarki jest i będzie bardzo bolesny dla znacznej części społeczności w naszej gminie. Wzrastać będzie bezrobocie, rozszerzy się obszar nędzy. Konieczne będzie więc

stworzenie sprawnego systemu opieki społecznej.

W 1993 r. planuje się rozpoczęcie budowy dużego kompleksu obiektów dla Ośrodka Pomocy Społecznej w Polkowicach przy ul. Lipowej.

Decyzje inwestycyjne tworzące nowe miejsca pracy podejmowane są nie tylko w oparciu o informacje o cenach gruntu, o poziomie rozwoju infrastruktury komunalnej czy sieci usług niezbędnych do prawidłowego rozwoju działalności gospodarczej. Ważnymi kryteriami wyboru lokalizacji inwestycji są:

- poziom kwalifikacji i koszt zatrudnienia personelu,
- poziom oświaty i służby zdrowia,
- bezpieczeństwo publiczne,
- stan środowiska naturalnego,
- usługi wyższego rzędu.

Zapewnienie należytego poziomu tych usług jest ważne nie tylko z powodu dążenia do optymalnego zaspokojenia potrzeb zgłaszanych przez lokalną społeczność. Jest ważne również jako czynnik rozwoju społeczno-gospodarczego gminy.

Kontynuowane będą działania zmierzające do rehabilitowania i

zagospodarowania terenów osiedlowych i miejskich

w celu podniesienia standardu życia ich mieszkańców. W 1993 r. pracami zostaną objęte osiedla Gwarków, Sienkiewicza i Krupińskiego, ulica Lipowa oraz działki szkół i przedszkoli. Przewidziano remonty parków: parku miejskiego, parku przy ul. Kopalnianej, parków w Polkowicach Dolnych i w Kazimierzowie.

Trwać będzie rekonstrukcja Starego Miasta. W 1993 przewiduje się zakończenie odbudowy kwartału wschodniego i remontu Ratusza.

Mieszkańcom gminy należy zapewnić powszechnie dostępną,

ciągłą i kompleksową opiekę zdrowotną

przy zminimalizowaniu nakładów finansowych. By ten cel osiągnąć, należy nasycić polkowicką służbę zdrowia odpowiednią kadrami. Gmina powinna przejąć zadanie zlecone z zakresu opieki zdrowotnej i objąć nią wszystkich mieszkańców. Należy też powołać na bazie ZOZ Zakład Opieki Zdrowotnej, wyeliminować zjawisko dublowania się poczynań publicznej i górniczej

stem lekarza domowego. W 1993 r. przewidziano remont budynku służby zdrowia przy ul. Zachodniej.

W dziedzinie

ochrony środowiska

dążyć należy do ograniczenia uciążliwości powodowanych przez środki transportu (hałas, wibracja, zanieczyszczenia powietrza). Należy dążyć do ograniczeń zanieczyszczeń powietrza pyłami i gazami emitowanymi przez okoliczne zakłady przemysłowe do poziomu dopuszczalnych norm sanitarnych. Należy starać się ograniczyć zanieczyszczanie ściekami bytowymi i środkami chemicznymi wód powierzchniowych i gleby. Trzeba dążyć do zmniejszenia uciążliwego oddziaływania zbiornika „Żelazny Most” oraz do ujęcia wsi Tamówek w strefę ochronną zbiornika. Należy w końcu ograniczać do niezbędnego minimum lokalizację na terenie gminy obiektów szkodliwych dla środowiska.

Konieczne są działania eliminujące zagrożenia oraz ograniczające

skutki ewentualnych katastrof przemysłowych.

W tym celu należy:

- spowodować stworzenie stref ochronnych wokół stwarzających zagrożenie obiektów przemysłowych,
- stworzyć i rozbudować jednostki ratowniczo-gaśniczej w Polkowicach, chemicznego i drogowego,
- wzmocnić siły policji i Straży Miejskiej i organizować wspólne ćwiczenia tych jednostek,
- wpływać na rozwój ochotniczych straży pożarnych.

W 1993 przewidziano zakończenie budowy remizy strażackiej dla OSP Sobin. Zakupiono nowoczesną drabinę dla Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej w Polkowicach. W 1994 r. planuje się rozpoczęcie budowy bazy dla tej jednostki. Również w 1994 r. rozpocznie się budowę placu dla Komisariatu Policji.

Kolejnym ważnym zadaniem będzie

stworzenie systemu oświaty

umożliwiającego każdemu mieszkańcowi gminy pełną dostępność do różnorodnych form kształcenia. Osiągnięcie tego celu wymaga:

- określenia minimalnych środków finansowych potrzebnych do funkcjonowania oświaty w gminie, bez względu na sytuację budżetu gminnego,
- objęcia opieką przedszkolną dzieci wiejskich,
- inwestowania w kadre,
- inwestowania w bazę oświatową,
- stworzenia systemu stypendialnego,
- zreorganizowania systemu zarządzania oświatą,
- stworzenie instytucji marketingowej dla potrzeb kształcenia,
- finansowego preferowania szkół społecznych,
- stworzenia preferencji w systemie Polkowskiego Programu Mieszkaniowego dla niezbędnej kadry,
- stworzenie systemu wspierania inicjatyw oświatowych.

Zaplanowano zakończenie w 1993 roku budowy zespołu obiektów dla szkoły ponadpodstawowej. Budowę internatu i stołówki przesunięto na 1994 rok. Również o rok zostało przesunięte rozpoczęcie budowy szkoły podstawowej w Jędrzychowie i sali gimnastycznej w Sucej Górze.

Konieczne jest zapewnienie wszystkim mieszkańcom należytego poziomu

zaspokajania potrzeb w zakresie sportu i rekreacji,

a w szczególności zapewnienie wygodnej dostępności terenów rekreacyjnych poprzez zorganizowanie:

- terenów bliskiego wypoczynku; w odległości nie większej niż 350 m od mieszkania winny znajdować się urządzenia zabawowe dla małych dzieci oraz proste urządzenia sportowe (np. przyrządy gimnastyczne itp.),
- osiedlowych urządzeń sportowych, czyli zespołów urządzeń kultury fizycznej i sportu, wyposażonych w różnorakie boiska,
- ogólnogminnych dużych obiektów sportowych, obsługujących mieszkańców całej gminy, i obiektów o znaczeniu ponadgminnym (urządzenia wyczynowo-widowiskowe).

W tym celu konieczne jest wykonanie w latach 1993/94 remontów sportowej i rekreacyjnej infrastruktury osiedlowej i oświatowej; rozpoczęcie w latach 1994/95 rozbudowy obiektów OSiR (hala sportowa, baseny) oraz ośrodka wypoczynku sobotnio-niedzielnego w Paulinowie.

W 1993 roku zaplanowano budowę urządzeń sportowych w ramach rehabilitacji terenów osiedlowych i oświatowych; przejęcie stadionu od ZG „Polkowiec”; wykonanie koncepcji i projektów technicznych dla obiektów planowanych na terenach OSiR oraz w Paulinowie.

Należy pobudzić aktywność mieszkańców gminy w dziedzinie

tworzenia i konsumowania dóbr kultury

(teatr, kino, sztuki plastyczne, koncerty muzyczne itp). W tym celu należy stworzyć niezbędną infrastrukturę, zatrudnić wysoko wykwalifikowaną kadre, dotrzeć z edukacją kulturalną do szerokiego kręgu odbiorców, głównie do dzieci i młodzieży.

W 1993 r. zaplanowano oddanie do użytku auli przy Zespole Szkół oraz opracowanie i uruchomienie programu wykorzystania obiektu przez instytucje zajmujące się promocją kultury na terenie gminy. Zakończony zostanie remont i przebudowa kina i uruchomiona zostanie w nim przez DK „Impresja” działalność sceny teatralnej, kina, kawiarni, galerii, klubu muzycznego i dyskoteki. Przewidziano przekazanie dla DK „Impresja” amfiteatru. Jak co roku zorganizowane zostaną „Dni Polkowic”.

Ważnym dla rozwoju społeczno-gospodarczego gminy jest poziom i stopień zorganizowania służb odpowiedzialnych za zarządzanie gminą.

Przewidziano szereg działań zmierzających do

podniesienia efektywności pracy Urzędu Gminy,

a przede wszystkim szczegółowej analizie nakładów pracy, jakie należy ponieść do wykonania poszczególnych czynności i zadań administracyjnych oraz samych czynności i zadań jako usług. Pozwoli to na dostosowanie kwalifikacji pracowników do konkretnych stanowisk, usprawnienie działania, minimalizację nakładów, przebudowanie świadomości pracowników tak, by zrozumieli, że są dostawcami usług, które winny być tak świadczone, by satysfakcjonowały klienta. Planuje się zakupienie i wdrożenie komputerowego programu informacji o terenie, pozwalającego na uzyskiwanie szybkiej i pełnej informacji o niemal wszystkich aspektach funkcjonowania gminy.

Podjęto działania zmierzające do zlokalizowania w Polkowicach

siedziby powiatu ziemskiego,

a w szczególności:

- stworzono instytucje lub przesłanki do powstania instytucji, które będą mogły realizować zadania powiatu (Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej, silna jednostka policji, Jednostka Ratowniczo - Gaśnicza, silny ośrodek szkolnictwa ponadpodstawowego, Rejonowy Urząd Pracy, Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego),
- tworzony jest system silnych powiązań instytucjonalnych i gospodarczych z gminami, które mogłyby wejść w skład przyszłego powiatu,
- zapewniono odpowiednią bazę lokalową dla instytucji ponadgminnych,
- przejmowane są zadania z administracji państwowej, które projekty ustawy o powiatach proponują przekazać powiatom.

Przemysław Walczak



Wybrałem Polkowice

30 lat polskiej miedzi

30 lat temu Instytut Geologiczny w Warszawie przeżywał swój wielki sukces. Zespół ludzi kierowany przez dr inż. Jana Wyżykowskiego po dokonaniu niezliczonej ilości wierceń natrafił na łupki miedzionośne. Był to długo oczekiwany wielki skarb. Droga do jego odkrycia, a następnie do wydobywania była trudna i wyboista. Dla polskiego górnictwa zupełnie nieznaną. Trud, jaki wówczas podjęto, był od początku do końca pionierskim dziełem. Wytyczono cel - Legnicko-Głogowski Okręg Miedziowy.

Uporczywa walka z czasem przyniosła imponujące rezultaty. Uzyskano je dzięki ogromnemu wysiłkowi mózgowi i mięśni, dzięki sprawnym, jak na owe czasy, organizacji pracy i wielkiej ofiarności połączonej z brawurą i świadomością podejmowanym ryzykiem. Przemysł czekał na miedź, terminy skracano maksymalnie.

Polkowice swój awans i perspektywy zawdzięczają odkryciu złóż rud miedzi i usytuowanym w pobliżu kopalniom. Odpowiedź na pytanie, co by było, gdyby nie miedź, może być tylko jedna. Byłaby to osada, co najwyżej mała miejscowość o dość oiekawej historii, ale z nieciekawą przyszłością.

Przed rozpoczęciem budowy kopalni, Polkowice były w zasadzie osadą pegeerowską. Oprócz dużego, liczącego blisko 1000 ha gospodarstwa znajdował się tu zakład remontowo-budowlany, baza surowcowa nowosolskich zakładów lniarskich, mleczarnia, gminna spółdzielnia oraz szereg drobniejszych zakładów pracy. Jednak już w połowie lat sześćdziesiątych Polkowice były największą gminą liczącą w gromadzie 12 wsi. Widoczne zmiany przyniósł dopiero rok 1963. Plan perspektywiczny przewidywał wzniesienie ponad 20 tysięcznego miasta.

Zamierzenia inwestycyjne na lata 1972-75 mówiły o wybudowaniu 1800 mieszkań, tj. około 5500 izb z wielkiej płyty o polepszonym standardzie. Oddano miejski żłobek na 80 miejsc oraz osiedlową przychodnię zdrowia. Do końca 1973 roku przewidywano wybudowanie górniczej przychodni specjalistycznej. W tym samym roku podjęto decyzję o przyspieszeniu budowy drugiej szkoły podstawowej i ukończeniu budowy drugiego przedszkola na 120 miejsc. Od 1 września 1972 roku planowane było również uruchomienie LO dla pracujących.

Współpraca pomiędzy miastem a ZG „Polkowice” pozwala temu pierwszemu na zaistnienie jako bardziej okazałe, funkcjonalne i piękne. Polkowicka kopalnia realizowała budowę stadionu i boisk sportowych. Podejmowała decyzję o budowie centralnej cechowni z salą widowiskowo-sportową wraz z krytym basenem i urządzeniami lecznictwa balneologicznego, kręgielnią, torem gokartowym oraz nowoczesną, wyposażoną w najlepszy sprzęt, samochodową stacją diagnostyczną. Natomiast w ramach zagospodarowania hałd zbudowany miał zostać tor saneczkowy oraz mała skocznia narciarska. Wiele dokonałimy - zapisano w kronikach - najbardziej jednak pracowite i odpowiedzialne dni dopiero przed nami.” Dzisiaj już wiemy, że nie wszystko z tych planów dało się zrealizować.

Awans gospodarzy i zamożność miedziowego regionu jest dziełem górników. Oni też mają prawo sprawiać prezenty najbliższemu otoczeniu. Już w 1967 roku powstała Szkoła Podstawowa w Tarnówku za 1 milion 200 tysięcy złotych (młodzieży i dzieciom wyjaśniamy, że nie jest to błąd drukarski). Szkołę górnicy sprezentowali dzieciom z tej wsi. Ponadto energia elektryczna dla Biedrzychowa i wodociąg dla rolników Jędrzychowa i Sobina za ponad 16 milionów złotych - to tylko niektóre ze społecznych gestów. Natomiast na czoło pozakopalnianych planów wysunęła się akcja budownictwa indywidualnego i polepszenia warunków rekreacyjno zdrowotnych. Górnicy zaczęli wyjeżdżać do Świeradowa Zdroju na leczenie profilaktyczne, natomiast na niedzielny wypoczynek do zmodernizowanego ośrodka do Pszczewa. 150 górników jednocześnie mogło korzystać z usług domu wypoczynkowego w Ustroniu Morskim. Dzieci wypoczywały w ośrodku kolonijnym w Podwilczu. Były również upominki dla konkurentów. Rozpoczęto przygotowania robót i nadzór nad budową sztucznego lodowiska w Lubinie.

Ci, którzy przybywali tutaj wydobywać miedź, zastali Polkowice wsią, a uczynili z tej miejscowości miasto o szerokich perspektywach rozwojowych.

Industrializacja i urbanizacja stały się dla Polkowic również dzwignią postępu w sferze świadomości społecznej, integrując lokalną społeczność. Zanikały podziały na tych, co „mieli najbliższą”, „zabużaków”, „centralaków”, reemigrantów z Rumunii, Łemków i na tych, którzy przyszli na zew wielkiej budowy. Nie bowiem tak nie zbliża ludzi, jak identyczny czy podobny rodzaj pracy, a także perspektywa osobistego awansu.

Andrzej Lech

Przeczytane przed laty

Rok 1962

Do 1962 roku Polkowice liczyły 2240 mieszkańców, z czego 230 osób dojeżdżało do pracy w Lubinie. Polkowice posiadały 83 gospodarstwa rolne, szkołę, bibliotekę, kino, POM, mleczarnię, GS, dworzec kolejowy i przystanek autobusowy.

○○○

Rozpoczęto budowę kopalni „Polkowice I”, z której w 1968 roku będzie się wydobywać 25% docelowej produkcji rudy miedzi. W 1965 roku rozpocznie się budowę trzeciej kopalni miedziowego zagłębia - „Polkowice II”.

○○○

Plan perspektywiczny zakłada zlokalizowanie w Polkowicach siedziby dyrekcji trzech zakładów: kopalni Polkowice I, Polkowice II oraz fabryki ksantogenianu.

Polkowickie budownictwo rozpoczęło od budowy dwóch hoteli robotniczych, z których jeden zostanie oddany jeszcze w bieżącym roku. Obecnie już nikt z Polkowic nie dojeżdża do pracy, bowiem wszyscy są zatrudnieni przy budowie kopalni.

○○○

21 września br. w zagłębiu miedziowym bawiła delegacja RWPG. Goście zwiedzili szyby kopalni „Polkowice”.

○○○

Nakłady inwestycyjne na budowę kopalni „Polkowice” zwrócą się gospodarce narodowej w ciągu 7 lat.

○○○

W przyszłym roku przystąpi się do głębieńszybów kopalni „Polkowice”. Obecnie prowadzi się prace przygotowawcze do tego przedsięwzięcia.

○○○

Rok 1963

...wieś Polkowice już wkrótce podniesiona będzie do rangi miasta. Krakowski Miastoprojekt zakończył prace nad planem zabudowy Polkowic. Założenia przewidują, iż 20 tysięczne miasto podzielone będzie na dwie części: mieszkalną i centralną. Wyznaczono już miejsca na szkoły, przedszkola i apteki. Nowe miasto otrzyma także stadion sportowy, kino i dom kultury.

○○○

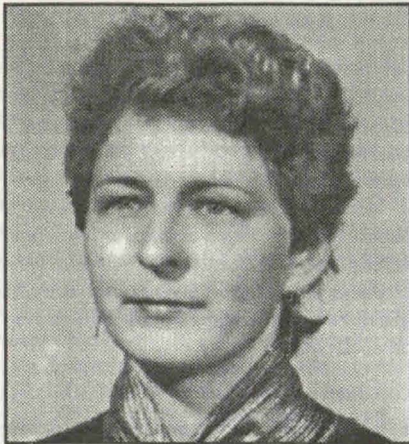
18 czerwca ruszyło w kopalni „Polkowice” głębieńszyb P-2. W sierpniu 1963 roku górnicy pracujący przy budowie kopalni głębili 52 metry biegnące szybu, bijąc tym samym aktualny rekord postępu o 2 metry.

○○○

Górnicy pracujący na szybie głównym „Polkowice” dla uczczenia Dnia Górnika zobowiązali się pobić dotychczasowy rekord głębieńszybienia, chcąc osiągnąć w listopadzie 1963 roku 60 metrów biegnących postępu. Do 17 listopada zgłębili 40,5 metra szybu. W całym 1963 roku górnicy zgłębili 345,5 mb szybów kopalni „Polkowice”.

Zebrał
A.L.

Poznajemy swoich radnych



Maria Wesolek od 1975 roku mieszka w Polkowicach. Jest matką trójki dzieci, najstarszej Jolanty - tegorocznej maturzystki, Tomasz - ucznia II klasy Technikum Mechanizacji Rolnictwa i najmłodszej Ani - uczennicy klasy VII szkoły podstawowej.

Pracuje w Banku Spółdzielczym od 7 lat jako kasjerka. Zaczynała pracę w Radzie Miejskiej jako przewodnicząca Komisji Handlu.

Chciałaby, aby pracę, jaką wtedy wykonała, ocenili sami klienci. Od ubiegłego roku jest przewodniczącą Komisji Rewizyjnej. Tak do końca nie jest zadowolona z tego, co zrobiła. Czuje niedosyt, zwłaszcza gdy słyszy krytyczne głosy mieszkańców gminy, z którymi bardzo często się zgadza. Ma na myśli np. uwagi co do kolejności wykonywania prac w gminie czy przedłużający się remont kina „Skarbnik”.

Olbrzymia różnorodność oraz ciężar gantkowy załatwianych przez komisję spraw wymaga często opinii fachowców. Jedyną drogą jest wówczas skierowanie sprawy do odpowiednich służb, którym zaleca się przeprowadzenie kontroli. Ten sposób prowadzenia prac utrudnia i przedłuża rozwiązywanie problemów. W trakcie sprawdzania przez komisję znajduje się między innymi organizacja „zielonych szkół” w Wiselce oraz kontrola budów i remonty dróg gminnych.

Oszczędności wydatkowanych pieniędzy upatruje pani Maria w zmianie sposobu wynagradzania inwestorów zastępczych, którzy nie do końca zainteresowani są obroną interesów naszej gminy, ponieważ ich siedziba mieści się poza Polkowicami. Marzeniem jest, aby pozyskać fachowców - mieszkańców naszej gminy i powołać komórkę specjalistyczną przy Urzędzie Miasta. Podobnie przedstawia się sprawa wykonawców, wybranych co prawda w drodze przetargu, ale z siedzibą w Głogowie, Legnicy, Zielonej Górze czy Lesznie.

Chciałaby tym samym zachęcić mieszkańców, aby inwestowali i zakładali swoje przedsiębiorstwa tu w gminie, ponieważ w ten sposób przyczynią się do rozwoju gminy. Odprowadzane podatki pozostaną w gminie, a nie jak do tej pory się dzieje, wzbogacając kieszeń firm z zewnątrz i budżety innych gmin.

Niepokoi ją także fakt, że dość często środki zaplanowane na remonty lub inwestycje ulegają korekcie z tendencją w górę i zastanawia się, co by było, gdyby gmina Polkowice nie była jedną z najbogatszych.

Częste posiedzenia komisji, olbrzymia praca i ogrom poruszanych spraw są przyczyną zmęczenia pani Marii. Marzy się naszej radnej leniuchowanie, praca na działce, która jest jej hobby. Dzięki temu, że każdy z członków rodziny przejął na siebie część obowiązków domowych, możliwe jest pogodzenie pracy zawodowej i społecznej z życiem rodzinnym. O następnych wyborach w chwili obecnej nie myśli, ale przyznaje, że lubi być aktywna - a więc być może...?

AChB



Zwariowanej dziewczynie, świetnej kumpeli Agnieszce Dziurze pozdrowienia śle
zwariowany i świetny
Marcin Odrobina

Wspaniałej Wioli Bogatko dedykuję ten wiersz: „Kiedys znów będziemy razem, może już jutro...”

Sławomir Pietraszko

Wspaniałej kobiecie Marzence Kędzierskiej powodzenia w szkole i w życiu osobistym składa zawsze kochający

Mareczek Rybitwa

Zawsze pogodnej i uśmiechniętej Kasi Klub słoneczną buźkę zasyła

Grzęda

Robertowi Bancewiczowi z okazji imienin najserdeczniejsze życzenia zdrowia, szczęścia i wszystkiego co najlepsze życzy

kochająca żona

Donacie Szmaj z okazji imienin dużo zdrowia, uśmiechu na twarzy oraz sukcesów w pracy zawodowej życzy

**siostra Marzena
z mężem i Sebastianem**

Pracownikom Miejskiej i Górnicy Służby Zdrowia oraz Pogotowia Ratunkowego z okazji



Przychodnia z prawdziwego zdarzenia

Specjalistyczna Przychodnia Górnicza w Polkowicach jest naprawdę przychodnią z prawdziwego zdarzenia. Jakiej nie znajdziesz w całym województwie. Lśni czystością, eleganckie chodniki na holach każdej kondygnacji, uprzejma, sprawna obsługa pań w rejestracji i apteka dobrze zaopatrzona w leki, które wydają zawsze uśmiechnięte panie służąc często radą pacjentom. Gabinety lekarskie wyposażone w najnowszą aparaturę, a personel lekarski uprzejmy, należycie spełniający swoje obowiązki, zwłaszcza lek. Pratkowiecka i Drzewiecka. Poradnia „K” błyszczy jak lustro, Mini Bar, świetlica z kolorowym telewizorem, wreszcie Rehabilitacja doskonale wyposażona. Nie sposób wszystkiego ująć w tak krótkim liście. Dodajmy do tego Górnicze Pogotowie Ratunkowe czynne całą dobę. Wszystko mówi za siebie. Polkowiczanie powinni być dumni z faktu posiadania tak wspaniałej przychodni.

Jerzy Dziarmaga

ul. Wołodyjowskiego 4/10

Okrutna ekspedientka

Zadomowiony w sklepie (nr sklepu znany redakcji) kotek zjadając kawałek sera naraził się sprzedawczyni, która to bezbronne

ich święta serdeczne życzenia wraz z podziękowaniami składa

Krystyna Rudnicka

Szczególnie gorące słowa za okazaną życzliwość i wszelką możliwą pomoc kieruję do dyrektora ZZOOZ dr Z. Hłuszczyja oraz dr J. Piekarskiego.

małe kocię wyrzuciła ze sklepu na duży mróz, gdzie na pewno biedactwo zginęło z zimna i głodu.

Zwierzę, tak jak i człowiek, czuje ból, zimno i głód. O tym ekspedientka nie pamiętała, mając jedynie na uwadze własne dobro. Świato-wa Deklaracja Praw Zwierzęcia mówi, że każde zwierzę, jako istota żywa, ma prawo do życia, że nieznanomość i nieuznanie tych praw spowodowały i prowadzą człowieka na drogę przestępstw przeciw naturze, że poszanowanie zwierząt przez człowieka wiąże się z wzajemnym poszanowaniem ludzi.

W art. 2 pkt. a) czytamy: każde zwierzę ma prawo do poszanowania, pkt. b): człowiek jako gatunek zwierzęcy nie może rościć sobie prawa do tępienia innych zwierząt, ani do niehumanitarnego traktowania ich. W art. 3 pkt. a): żadne zwierzę nie może być przedmiotem maltretowania i aktów okrucieństwa, w art. 6 pkt. b): porzucenie zwierzęcia jest aktem okrutnym i nikczemnym, w art. 14, pkt. b): prawa zwierząt powinny być ustawowo chronione, tak jak prawa ludzi.

Żli ludzie, nie znęcajcie się nad zwierzętami. One tak jak my chcą żyć. Pomóżmy im przeżyć, a swoje złości wyładowujmy w inny sposób.

Stanisława Wierzbicka
ul. Kolejowa 1/5

PODZIĘKOWANIA

W imieniu wszystkich członków ogro-u składamy podziękowania Burmistrzowi Gminy, radnym i Annie Domagale za przekazanie środków finansowych na regulację rowu przepływającego przez nasz ogród.

Dziękujemy również dyrekcji Przedsiębiorstwa Gospodarki Miejskiej za przekazanie urządzeń zabawowych.

Zarząd POD „Barbarka”
w Polkowicach

TELEFONIZACJA GMINY

Raport

W roku 1992 prowadzono negocjacje głównie w sprawie rozbudowy centrali telefonicznej, której pojemność została wyczerpana i nie można mówić o rozwoju telekomunikacji bez jej rozbudowy.

Przedstawiciele legnickiego oddziału Telekomunikacji Polskiej SA opracowali koncepcje rozbudowy opartą na urządzeniach firmy ALKA TEL. Koncepcja ta przewidywała budowę nowej centrali typu E-10 B oraz małych central na wsi (w Komornikach i Suchej Górze).

Sześciomiesięczne rozmowy nie przyniosły żadnych rozstrzygnięć.

Okazało się, że oddział w Legnicy nie może bez pełnomocnictwa Zarządu Spółki podpisywać żadnych umów ani porozumień. Nie może także bez tych pełnomocnictw nawiązywać współpracy z samorządami. Do końca roku oddział nie otrzymał takich pełnomocnictw. Okazało się również, że firma ALKA TEL nie spełnia warunków stawianych przez Ministerstwo Komunikacji, a dotyczących udziału kapitałowego w firmach polskich.

Rozmowy na początku roku zostały zerwane.

Jednocześnie przedstawiciele Telekomunikacji Polskiej SA w Legnicy złożyli nowe propozycje. Dotyczą one rozbudowy centrali w oparciu o urządzenia polskiej starej generacji typu E-10 A. Równolegle prowadzono negocjacje z Przedsiębiorstwem Systemów Komputerowych i Telekomunikacji „Cuprum 2000”. Propozycje złożone przez tę firmę zakładają wykorzystanie istniejącej centrali Kombinat, do której

w szybkim czasie można podłączyć 6 000 numerów.

PSKiT „Cuprum 2000” otrzymało operatorstwo sieci, lecz dotyczy ono jedynie Kombinat. Rozszerzenie operatorstwa jest możliwe, jednak Ministerstwo Łączności zwleka z podpisaniem tego dokumentu. Powodem tego jest realizowanie przez TPSA inwestycji w Legnicy, której gwarantem jest rząd. Są to niewątpliwie praktyki monopolistyczne.

Nie ma możliwości wykorzystania centrali telefonicznej w Legnicy bez olbrzymich inwestycji w Polkowicach, na których skorzystałoby głównie TPSA, a rezerwy „Cuprum 2000” pozostałyby nie wykorzystane, mimo niewielkich nakładów, jakie trzeba ponieść, aby je uruchomić.

Wyżej opisana sytuacja sprawia, że gmina Polkowice dysponuje środkami na rozwój telekomunikacji, lecz zrealizowanie planu telefonicznej jest utrudnione. Spowodowane jest to utknięciem w martwym punkcie negocjacji z TPSA i niemożliwością skorzystania z usług „Cuprum 2000”.

Równolegle były prowadzone

prace przy rozbudowie sieci wiejskiej.

We wsiach Jędrzychów i Sobin prace te zostały zakończone. Pozwoli to podłączyć po 96 abonentów w każdej wsi. Podstawowe kryterium, czyli 100% nasycenia, zostało spełnione. Koszt całej inwestycji wraz z centralami wynosi 3 mld 350 mln złotych (17 447 000 złotych za jeden numer abonencki). Wykonawcą ma być oddział lubiński CSBJ Warszawa.

Prowadzone są końcowe prace przy telefonicznej sieci gminy we wsiach Komorniki, Trzebeż, Żuków, Guzice, Dąbrowa, Pieszkowice, Żelazny Most, Sucha Góra, Kazimierzowa, Moskorzyn. Wykonawcą jest TKC Poznań. Przewidywany koszt - 9 mld złotych, koszt jednego numeru abonenckiego - 25 mln złotych. Jest to sieć docelowa, jednak zapotrzebowanie wynosi 400 numerów. Niestety wykonawca przekroczył termin wykonania. Umowa przewidywała zakończenie inwestycji do 30 listopada 1992 roku.

W roku 1993 zostanie wykonana sieć abonencka we wsi Polkowice Dolne. Przewidywany koszt wyniesie 500 mln złotych. Prowadzone były również prace w mieście Polkowice. Wykonano ze środków gminy połączenie kablowe na ulicy Ociosowej i Skalników. Koszt - 472 mln złotych. Pozwoliło to włączyć 200 abonentów. Ze środków SKT wykonano podłączenie ulicy Dąbrowskiego, Miedzianej, Górników, Kolejowej oraz 11-lutego (nowe bloki). Łączny koszt - 700 mln złotych.

Jeżeli chodzi o sieć miejską, to są to jedynie działania doraźne, które pozwoliły podłączyć tylko 400 numerów. Kompleksowe działanie będzie możliwe tylko po zakończeniu negocjacji z operatorami sieci.

Dobiega końca okablowanie wsi.

Wysoki koszt podłączenia jednego abonenta wynika z dużej odległości pomiędzy centralą w Polkowicach a abonentami na wsi. Mimo że postanowiono w 100 procentach zaspokoić potrzeby wsi, to jest to zbyt mała ilość abonentów w zestawieniu z kosztami kabli magistralnych. Dzięki inwestycjom na wsi sieć telefoniczna umożliwi otrzymanie telefonu przez każdego chętnego, co ma niebagatelne znaczenie w rozwoju przedsiębiorczości na wsi.

Za małą skuteczność, jeżeli chodzi o rozwój telekomunikacji w gminie, wynika ze zbyt małej



My również z niecierpliwością oczekujemy na telefon

operatywności molocha, jakim jest Telekomunikacja Polska. Zaistniał jednak pewien fakt, który pomoże w przyszłości szybciej rozwiązywać tego typu problemy. Istnieją dwa przedsiębiorstwa, które mają w przyszłości obsługiwać Polkowice. Już dzisiaj konkurują ze sobą, na razie tylko w propozycjach, ale w przyszłości mogą współzawodniczyć, inwestując w sieć telefoniczną oraz urządzenia teletechniczne.

Program działań na 1993 rok:

- Zakończenie zleconej przez SKT inwentaryzacji sieci, która pozwoli określić stan sieci oraz kwestie własności. Prawdopodobnie TPSA jest właścicielem tylko 30% kanalizacji i sieci teletechnicznej. Pozostała część należy do ZG „Rudna”, „Cuprum 2000”, ZRG „Lubin”. Istnieje możliwość wykupu lub przejęcia nieodpłatnego tych odcinków, które nie należą do TPSA i skomunalizowanie ich. Inwentaryzacja pozwoli w sposób planowy rozbudować kanalizację i sieć teletechniczną.
- Należy w dalszym ciągu prowadzić negocjacje w sprawie rozbudowy centrali telefonicznej.
- Jeżeli chodzi o sieć wiejską, to należy negocjować warunki przekazania w ramach SKT lub dzierżawy z przedsiębiorstwami świadczącymi usługi telekomunikacyjne. Należy spowodować, aby Sobin i Jędrzychów włączyć w marcu, pozostałe wioski do końca maja 1993 roku.
- Opracowanie szczegółowego programu działań, które będzie możliwe w kwietniu, po zakończeniu inwentaryzacji oraz po dokonaniu wyboru ofert-koncepcji rozwoju, zgłoszonych przez operatorów sieci.

Wydział Inicjatyw Społecznych

Biuro Usług Celnych „IGA”

otworzyły swoją filię przy Postcrunku
Celnym w Polkowicach.

Komputerowe wypełnianie
druków SAD i SAD DIS.

Lek. chorób wewnętrznych
MACIEJ BIARDZKI
asystent
Oddziału
Kardiologiczno-Internistycznego
GHS ZOZ w Lubinie
przyjmuje
w Zakładzie Rehabilitacji w GZOZ
Polkowice
wtorki, piątki 17⁰⁰ - 18⁰⁰

Czy będziemy powiatem ?

Niewielu było takich, którzy w 1990 roku mogli przewidzieć tak diametralną zmianę sytuacji społeczno-gospodarczej naszych Polkowic. Miasto, które po wojnie utraciło prawa miejskie, pomimo ich odzyskania w 1967 roku nie miało w naszym rejonie specjalnego znaczenia. Prócz szybkiej budowy osiedli robotniczych - przyznając, że potrzebnych dla rodzącego się przemysłu miedziowego - zrobiono tutaj niewiele. Brak było - i po części brakuje do dzisiaj - wielu podstawowych dla rozwoju społeczeństwa instytucji. Dzisiaj już mamy w Polkowicach rozwijające się szkolnictwo ponadpodstawowe, niezłe zorganizowaną służbę zdrowia, rozwinięty handel, zorganizowane placówki kultury i sportu. Powoli zmienia się wygląd Polkowic. Mamy nadzieję, że w wyniku funkcjonowania Policji i Straży Miejskiej poprawi się nasze bezpieczeństwo. Wszystko to jednak zbyt mało. Mimo że pocieszeniem jest tworzenie się w mieście wielu instytucji (jak np. Posterunek Celny, biura ubezpieczeniowe i inne), to jednak cały czas brakuje wielu podstawowych organizmów administracyjnych. Brak jest Sądu, Prokuratury, Urzędu Skarbowego, Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, Rejonowej Straży Pożarnej, Komendy Rejonowej Policji. A są to instytucje niezbędne dla gmin o ambicjach powiatowych.

Pewnie w 1990 roku nie śniło się ani nie marzyło żadnemu polkowiczanie, że będzie mieszkał w tym samym mieście, jednak o tak odmiennym charakterze. Być może nie wszyscy pamiętają rok 1990, a pewnie niewielu rok 1970. Istniały wtedy w Polkowicach jedynie kościół św. Michała, Urząd Gminy, jedna poczta, budowana była pierwsza nowa szkoła podstawowa. W roku 1990 nie było wiele więcej. Była na pewno „Impresja”, Komitet Partii, kolejne szkoły podstawowe, nowy dworzec PKS. Ale miasto nadal nie miało charakteru. Było brzydkie. A na domiar złego borykało się z wieloma problemami w sferze infrastruktury. Było to miasto z szeregiem barier rozwojowych. Miasto biedne, rządzone przez obcych - czyli miasto bez perspektyw.

Rok 1991 to przede wszystkim wielkie skoczenie dla całego postsolidarnościowego Samorządu Polkowic - dziesięciokrotnie wyższe niż dotychczas dochody gminy. Podstawowe pytanie, które się wówczas rodziło, dotyczyło sposobu, jak mądrze, bez większego przygotowania, bez wyszkolonych kadr, bez niezbędnych instytucji, a przede wszystkim bez wielu, osadzonych w Lubinie i Legnicy, kompetencji wydać uzyskane pieniądze. Pewne dla wszystkich było jedno - należy stworzyć alternatywę rozwojową wobec przemysłu miedziowego. Był tylko jeden problem: jak tego dokonać? Brakowało wykształconych kadr, bo zostały wcześniej wchłonięte przez KGHM. A chciałoby się robić wszystko naraz.

Polkowiczanie pamiętają niewątpliwie pierwszy rok funkcjonowania nowego Samorządu - od lata 1990 do lata 1991 roku. W mieście niewiele się wówczas działo. Przygotowywano w gabinetach, na deskach projektantów i w dokumentach wiele zadań. Jednak brakowało decyzji - co robić, co jest najważniejsze, co możliwe, co zabronione.

Eksplzja zdarzeń nastąpiła półtora roku temu. Zdecydowano się działać dynamicznie, często na krawędzi ryzyka i nader często przy dużym prawdopodobieństwie popełnienia jakiegoś błędu. Jednak jedyną alternatywą, z

uwagi na bałagan w ustawodawstwie samorządowym, było NIEROBIENIE NICZEGO. Dla braku działania najłatwiej było wtedy znaleźć usprawiedliwienie. Zabałaganione organizacyjnie instytucje administracji rządowej i samorządowej w województwie, bałagan kompetencyjny, niechęć wielu urzędników do pracy - to wszystko nie pomagało w robieniu czegokolwiek. A - należy przypomnieć - otrzymaliśmy bardzo duże pieniądze i obowiązkiem naszym było wykorzystać je dla dobra społeczności gminnej, tym bardziej, że nikt w samorządzie nie był pewien, czy nie zostaną nam one odebrane. Nie byliśmy także pewni, czy podobnie korzystna sytuacja powtórzy się w 1992 i 1993 roku. Planować należy perspektywicznie, jednak gwarancje ustawowe mieliśmy jedynie na działanie w obrębie jednego roku. Co rok Sejm uchwała podstawową dla nas ustawę o dochodach gmin na okres tylko jednego roku. I tak trwa to już od 3 lat. Na przestrzeni każdego roku stresujemy się, czy wystarczy nam pieniędzy na mnóstwo rozpoczętych zadań. Na przykład w latach 1991 i 1992 prowadziliśmy równocześnie ponad 20 inwestycji i ponad 50 remontów kapitalnych. Uruchamialiśmy szereg nowych instytucji niemal w każdej dziedzinie życia gminy.

Teraz jest szansa na powiat. Twierdzą, że gdyby nie desperackie działania na arenie społecznej, gospodarczej i politycznej, Polkowice nie miałyby dzisiaj prawa nawet o tym myśleć. Wielu w tym województwie, głównie w Lubinie, zrobiłoby wszystko, aby nie dopuścić do obecnego stanu. Jednak nasze apetyty zostały rozbudzone i jesteśmy w stanie zrobić wszystko, żeby Polkowice stały się stolicą powiatu.

Oczywiście samo hasło nic nikomu nie daje. Jednak instytucje, które muszą towarzyszyć powiatowi, nie tylko podnoszą rangę miasta, lecz także kapitalnie wzmagają komfort życia

jego mieszkańców. Najbardziej obrazowo mógłbym przestawić to na podstawie zaproponowania każdemu małej refleksji. Jak często musieliśmy jako mieszkańcy tej gminy załatwiać swoje sprawy w Lubinie i Legnicy? Jak dużo czasu, pieniędzy i nerwów nas to kosztowało? Rodzi się pytanie: czy nie stać Polkowic na zaoszczędzenie tego wszystkiego swoim mieszkańcom? Zlokalizowanie siedziby powiatu ziemskiego w Polkowicach spowoduje ponadto:

- zlokalizowanie wielu nie wspomnianych jeszcze instytucji,
- stworzenie szeregu nowych miejsc pracy,
- przyciągnięcie wysokowykwalifikowanej kadry, niezbędnej dla fachowej obsługi rozwiniętego miasta i jego mieszkańców,
- zdynamizowanie rozwoju społeczno-gospodarczego.

Powiat to historyczna szansa dla Polkowic i ich mieszkańców. Co należy robić, aby tak się stało? Odpowiedź jest jedna - wszystko jednocześnie. Należy stworzyć lobby na rzecz powiatu w Polkowicach. Utworzyć, wspólnie z sąsiadującymi i przychylnymi nam gminami, brakujące, a niezbędne, instytucje. Wywrzeć presję na Sejmik Samorządowy, wojewodę i Urząd Rady Ministrów oraz udowodnić tym organom zasadność powołania powiatu ziemskiego ze stolicą w Polkowicach.

Odpowiednie opracowania Uniwersytetu Wrocławskiego oraz inne dokumenty zostały sporządzone i w odpowiednim miejscu wysłane. Teraz należy tego wszystkiego dopilnować. W kwietniu ma zostać przedstawiony przez rząd pierwszy projekt „Polski powiatowej”. Mijmy nadzieję, że uwzględní on nowy powiat z siedzibą w Polkowicach.

Emilian Stańczyszyn
Przewodniczący
Komisji Rozwoju
Gospodarczego Gminy

Sklep Black & White poleca

szeroki wybór najwyższej jakości
bielizny: odzieży:

Triumph
INTERNATIONAL

- Marex

- Lemax

JORDACHE
U.S.A.

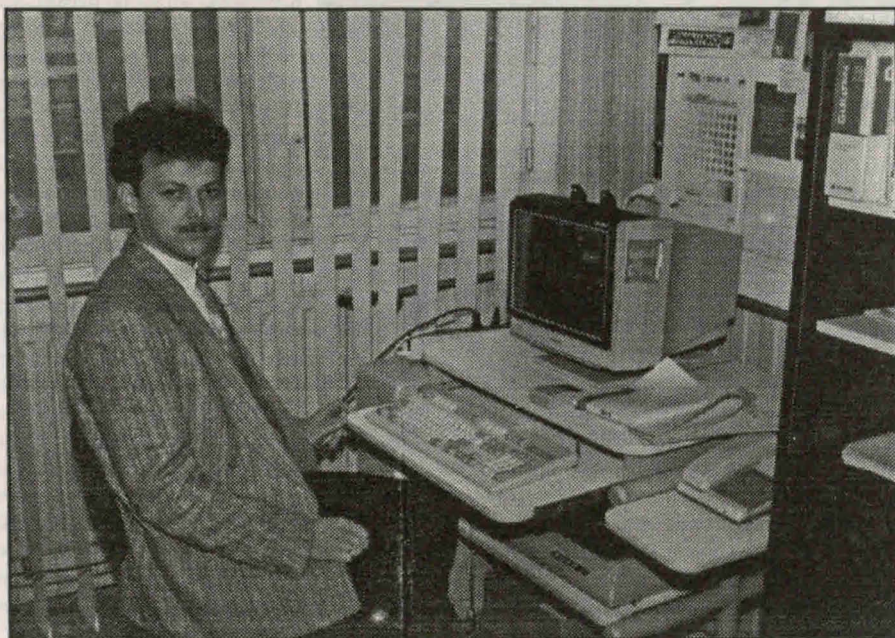
w kolekcji
klasyczno-sportowej

UWIERZ - TO SIĘ NOSI!

Polkowice. ul. Ratowników 1a

Przedsiębiorco, nie jesteś już sam...

- rozmowa z Waldemarem J. Fiedotem, dyrektorem Samodzielnego Oddziału Izby Przemysłowo-Handlowej w Polkowicach



- Jakiego rodzaju doświadczenia chciałby Pan przynieść na nasz grunt i jak to się stało, że wybrał Pan Polkowice?

- W ubiegłym roku przez 12 miesięcy studiowałem na Uniwersytecie w Norymberdze organizację i zarządzanie przedsiębiorstwem. Chciałbym swoje wiadomości i umiejętności wykorzystać na gruncie praktycznym. Taką szansę widzę w tym mieście. Za namową Henryka Gawrzola pozostawiłem pracę asystenta w Instytucie Organizacji i Zarządzania w Wyższej Szkole Inżynierskiej w Zielonej Górze.

- Naczelnym zadaniem Izby jest reprezentowanie swoich członków na zewnątrz?

- Zadań postawiliśmy sobie wiele. Jeśli spełni się chociaż część naszych planów, to i tak będzie bardzo dobrze. Cała praca wewnątrzbiurowa polegać ma na animowaniu pewnych działań, które zachęcą młodych ludzi do inwestowania w siebie. Uwzględniamy nie tylko interesy naszych członków, lecz chcielibyśmy służyć także sprawom regionu. Jesteśmy do dyspozycji wszystkim zwracającym się o pomoc, niezależnie od przynależności. Chcielibyśmy pomóc wszystkim zrozumieć nową rzeczywistość i przystosować się do nowej sytuacji rynkowej. Planowany wachlarz naszych zadań jest szeroki:

- informowanie o podatkach, przepisach prawnych i programach promocyjnych krajowych i zagranicznych,
- kojarzenie kupujących i sprzedających,
- wyszukiwanie partnerów do współpracy dla przedsiębiorstw,
- organizowanie kursów i szkoleń (częściowo wspólnie ze Stowarzyszeniem na Rzecz Rozwoju Miasta i Gminy Polkowice),
- wyjazdy studyjne dla kadry kierowniczej.

Pracę rozpoczęliśmy od opracowania komputerowego katalogu ponad 630 000 przedsiębiorstw i instytucji w Polsce, który mieści się na 15 dyskiecie wraz z programem sterującym i podręcznikami. Umożliwia to w ciągu 1 minuty znalezienie adresu dowolnej firmy, osoby prowadzącej określoną działalność.

Typowa praca Izby to kojarzenie kupujących i sprzedających. Dostarczanie firmom projektów, które za granicą są bezpłatne lub częściowo płatne.

- Kto może zostać Waszym członkiem? Czy przy zapisie należy wnieść jakieś opłaty?

- Członkiem może zostać każdy, kto prowadzi działalność gospodarczą będącą podstawową działalnością, a nie pracą dodatkową, uboczną. Wystarczy zgłosić się w biurze przy ulicy Dąbrowskiego (tel. 45-20-01 wewn. 47). Pobieramy opłatę wpisową w wysokości 500 tys. złotych. Na razie członkowie nie uiszczają żadnych składek.

- Jakie informacje chciałby Pan przekazać czytelnikom?

- 23 marca w Zielonej Górze odbędzie się konferencja zorganizowana przez Lubuską Izbę Przemysłowo-Handlową wspólnie ze swoim odpowiednikiem w mieście Korbusek. Koszty kilkudniowej konferencji pokrywa strona niemiecka, od uczestników wymagana jest wpłata 500 000 złotych. Zaproszeni będą Ci, którzy chcieliby zaistnieć w wymianie ze stroną niemiecką. Zainteresowanych prosimy o kontakt telefoniczny 45-81-94. Na region przeznaczono 8 miejsc.

rozmawiała
Anna Chmielecka-Budzan

Z akt policyjnych

- 1 marca o godz. 19⁰⁰ F.P. z ul. Skalników, podczas kłótni małżeńskiej, ugodził w klatkę piersiową nożem kuchennym swoją żonę. Obydwoje byli nietrzeźwi. Poszkodowaną przewieziono do Szpitala Miejskiego w Lubinie, gdzie lekarz stwierdził ranę klutą o szerokości 3 cm i głębokości 7 cm. Sprawcę odwieziono do Izby wytrzeźwień i zastrzeżono do dyspozycji Komisariatu Policji w Polkowicach.
- 5 marca dyżurny Komisariatu Policji został powiadomiony o włamaniu do mieszkania W.P. przy ul. 11 lutego, skąd nieznany sprawca skradł baterie łazienkowe i dwa wodomierze o łącznej wartości 3 mln zł.
- 8 marca z niestrzeżonego parkingu przy ul. Lipowej skradziono samochód Zastawa 1100 o nr rej. LGG 3777. Straty oszacowano na kwotę 15 mln zł na szkodę M.K.
- Tego samego dnia w mieszkaniu przy ul. Szytgarskiej były współlokator M.P. okradł właściciela mieszkania M.K. na łączną sumę 6 mln zł.
- Na przełomie 8 i 9 marca nieznany sprawca włamał się do podręcznego magazynku ZG „Rudna” skąd zabrał 30 mb kabla miedzianego o wartości 1,5 mln zł.
- 9 marca nieznany sprawca dokonał włamania do zakładu szewskiego przy ul. Gdańskiej skąd ukradł obuwie damskie i męskie przeznaczone do sprzedaży o wartości 5 750 tys. zł.
- 10 marca dokonano włamania do pakarni budowlanej przy ul. Skalników, należącej do J.I. z Sobina, skąd skradziono betoniarkę wartości 3 mln zł.
- 11 marca około godz. 14⁰⁰ na targowisku miejskim nieznana kobieta wyciągnęła z torebki H.D. pieniądze - 300 tys. zł oraz dowód osobisty.
- 12 marca ukradziono kabel telefoniczny linii napowietrznej na odcinku 150 m znajdującej się pomiędzy Trzebczem i Komornikami na szkodę Zakładu Telekomunikacyjnego w Polkowicach. Straty oszacowano na sumę 583 tys. zł.
- 13 marca z pijalni piwa przy ul. Dąbrowskiego skradziono beczkę z piwem. Zmotoryzowany patrol polkowickiego komisariatu zatrzymał sprawcę kradzieży, który przyznał się do kradzieży i wskazał miejsce ukrycia łupu. Skradzione mienie odzyskano w całości.
- 14 marca A.S. i S.W. wybili szyby w wiacie przystankowej WPK przy ul. 3-Maja. Straty oszacowano na kwotę 500 tys. zł.

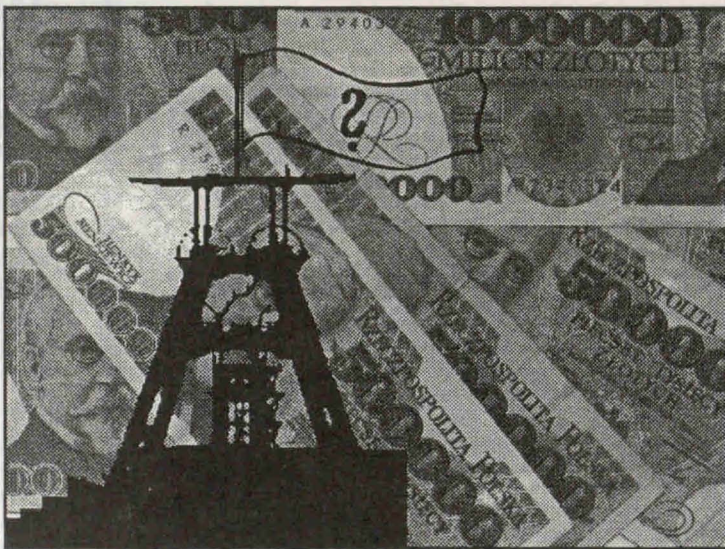
Po kilku miesiącach względnego spokoju w KGHM Polska Miedź SA znowu zawrzało. 5 marca, podczas obrad Unii Wolnych Związków Zawodowych, sygnatariusze tej organizacji podjęli decyzję o wszczęciu sporu zbiorowego z Zarządem KGHM, Radą Nadzorczą i właścicielem spółki czyli Ministerstwem Przekształceń Własnościowych.

Aby poznać genezę tej decyzji, należy się cofnąć do stycznia bieżącego roku. Zapowiedziane przez Rząd cykliczne podwyżki cen, głównie energii, paliwa, centralnego ogrzewania i czynszu spowodowały falę związkowych protestów. Centrale związkowe podjęły negocjacje z Rządem, domagając się rekompensat za wzrost kosztów utrzymania. W wypracowanych ustaleniach przyjęto możliwość kwartalnego podwyższania dochodów pracowników. Jednak bardzo niska skala procentowych podwyżek, zdaniem związkowców, nie stanowiła zabezpieczenia przed gwałtownym spadkiem stopy życiowej. Szczególnie głośnym echem odbiła się rządowa propozycja w KGHM.

Związki zawodowe, które na przełomie lipca i sierpnia ubiegłego roku prowadziły strajk w Kombinacie, dziś, zrzeszone w Unii, wystąpiły natychmiast do Zarządu z wnioskiem o przedstawienie zasad waloryzacji płac pracowników miedzi. Unia sugerowała jednocześnie, że dla właściwej waloryzacji płac, należałoby je podnieść o 30% w stosunku do zarobków z grudnia 1992 roku. Przez dłuższy okres trwała względna cisza. Zarząd nie odpowiadał oficjalnie na związkowy wniosek, a i sami działacze jakby oczekiwali pierwszego ruchu ze strony pracodawcy.

Pod koniec lutego strona związkowa uaktywniła swoje działania. Być może wpływ na to miały wydarzenia rozgrywane się w ostatnich tygodniach i miesiącach. Z dniem 1 stycznia zakłady tzw. zaplecza stały się spółkami z ograniczoną odpowiedzialnością. Przekształceń tych, zdaniem liderów Unii, dokonano bez konsultacji ze związkami zawodowymi. Coraz głośniej zaczęto mówić o przekształceniu sektora górnictwo-hutniczego w spółkę z.o.o. W tym samym czasie podczas obrad KERM-u wspomniano o potrzebie zasilenia Kombinatu obcym kapitałem. Wersja ta stała się powodem do polityczno-ekonomicznych spekulacji. Jak wynikało z oświadczeń Zarządu KGHM, był on daleki od podejmowania decyzji w sprawie wprowadzenia obcego kapitału do miedzi. Po kilku dniach również wypowiedź przedstawiciela KERM-u została określona jako propozycja. Wypowiedziane jednak głośno przypuszczenia o możliwości przekształceń miedzi przy udziale zewnętrznego kapitału wywołały kolejne emocje związane z, zdaniem związkowców, groźbą utraty stanowisk pracy przez wielu ludzi. Taka argumentacja, choć nie poparta żadnymi dowodami, wywołuje jednak wśród załóg pewne obawy. Kolejnym czynnikiem powodującym wzrost napięcia i wzmocnienie związkowej aktywności była decyzja o wypłaceniu tzw. 14-

Niepokoje w KGHM



tej pensji wszystkim zatrudnionym w kopalniach. 14-tki pozbawiono jednak pracowników utworzonych 1 stycznia spółek.

Nie bez znaczenia dla wydarzeń w KGHM stał się fakt, iż działającej Radzie Nadzorczej kończyła się kadencja, a tuż przed jej zakończeniem z jej składu odwołano przedstawiciela pochodzącego z wyboru załogi. Unia w tym momencie przypominała sobie, że Rada Nadzorcza od września ubiegłego roku działa nielegalnie, gdyż pomniejszono jej skład o jednego z członków, który powołany został na stanowisko członka Zarządu. O tym fakcie powiadomiono właściciela, tj. Ministerstwo Przekształceń Własnościowych.

Nie bez wpływu na podjęcie decyzji o wszczęciu sporu zbiorowego była decyzja Zarządu o wprowadzeniu podwyżek płac średnio o 300 tysięcy dla jednego zatrudnionego w sektorze górnictwo-hutniczym. Unia uznała ten fakt za taktyczny wybieg Zarządu, mający na celu stworzenie wrażenia, iż Zarząd jest gotów zabiegać o dochody pracowników miedzi. Proponowaną podwyżkę Unia określiła jako gest uwłaczający ludziom pracy i podtrzymała swoje poprzednie stanowisko w sprawie podwyżek o 30%.

W oświadczeniu informującym o podjęciu sporu zbiorowego znalazły się postulaty, będące konsekwencją spraw, które, zdaniem Unii, miały swój początek właśnie w działaniach Zarządu podczas ostatnich miesięcy. Związkowcy nie ukrywają, że działania kierownictwa spółki pomniejszają rolę związków zawodowych w kwestiach istotnych dla załóg. Tak więc obok postulatów o kwartalne waloryzowanie płac i wypłatę „pensji socjalnej” zapisanej w postrajkowych porozumieniach, znalazły się także postulaty w sprawie dalszych przemian strukturalnych KGHM, spraw związanych z powoływaniem i odwoływaniem członków Rady Nadzorczej oraz potrzeby odzyskania słynnej już kwoty 138,5 mld złotych, utraconej w wyniku finansowych poręczeń dla „Polkoloru”.

Członkowie Unii wybrali grupę mediacyjną oraz ustalili termin ewentualnego przeprowadzenia referendum na koniec marca. W cztery

dni od określonej przez związkowców daty rozpoczęcia sporu, Zarząd KGHM Polska Miedź SA w wielostronicowym oświadczeniu określili swój stosunek do postulatów i faktu ogłoszenia sporu. Kierownictwo spółki uznało, między innymi, że jedynie tylko wybrane postulaty mogą stanowić podstawę do wszczynania sporów zbiorowych, a konkretnie te, które dotyczą warunków płac czy stosunku pracy. Zwrócono także związkowcom uwagę na fakt, iż podpisując porozumienie kończące strajk w 1992 roku, członkowie MMKS (obecnie sygnatariusze Unii) zobowiązali się nie wszczynać nowych sporów do czasu zamknięcia bilansu spółki za rok 1992. Wychodząc z tego zapisu Zarząd uznał, że obecnie ogłoszony spór jest jednostronnym złamaniem porozumień. Dla Zarządu KGHM datą ewentualnego podjęcia sporu może być dzień następny po zamknięciu bilansu. Stanowisko KGHM zostało doręczone przedstawicielom Unii, która zwołała nadzwyczajne zebranie członków 12 marca na terenie ZG „Sierszowice”.

Jak zwykle w takiej sytuacji, wśród pracowników kopalni i hut rozpoczęła się ostra dyskusja na temat racji stron i szans na kolejne podwyżki płac w efekcie ogłoszonego sporu. Wydaje się, że w nieco lepszej sytuacji jest Zarząd KGHM, który może liczyć na raczej ostrożne i spokojne zachowanie się załóg. W najbliższych dniach bowiem planowana jest wypłata zaliczkowa tak zwanego funduszu zysku, później wypłata „pensji socjalnych”. Te dodatkowe wypłaty na pewno złagodzą nieco sytuację finansową pracowników, a tym samym ostudzą nieco zapal do ewentualnego podejmowania kolejnej akcji strajkowej. Wśród wielu osób, zwłaszcza negatywnie nastawionych do liderów Unii, mówi się, że całe to zamieszanie wywołane zostało planowanym jeszcze w marcu Zjazdem Unii i wyborami do jej władz. Natomiast sami związkowcy na te zarzuty odpowiadają, że prawdą jest, iż w najbliższym czasie dodatkowe wypłaty pozwolą ludziom przeżyć, ale w drugim półroczu już nie ma co liczyć na dodatkowe pieniądze. Tak więc wnioskowanie o systematyczne waloryzowanie płac jest z gruntu zasadne. Oczywiście wszelkie spekulacje na temat motywów postępowania oraz taktyki przyjętej przez obie strony jest w tym momencie zbyteczne, gdyż o rozwoju sytuacji decydować będzie spłot wielu wydarzeń.

Spotkanie, jakie odbyło się 12 marca w ZG „Sierszowice” nie przyniosło właściwie nic nowego. Zdecydowano jedynie, że zaplanowany na 19 marca pierwszy Zjazd Unii odbędzie się w innym terminie, a na ten właśnie dzień do Lubina zaproszono zarządy wszystkich związków, sygnatariuszy Unii.

W momencie składania numeru nie były nam znane wyniki obrad zarządów, ani treść przyjętych postanowień.

„... Magda od dłuższego czasu żyje w ciągłym stresie. Rodzice zajęci swoimi sprawami, jeśli w ogóle są w domu, zajmują się jej młodszym bratem. Dziewczynka stale kłóci się z matką, ma też kłopoty w szkole. Od ojca ciągle słyszy, że gorsze dziecko już mu się nie mogło przytrafić. Tak ich zawiodła, a oni przecież ciężko pracują, by zapewnić jej wszystko, czego potrzebuje.”

Decyzja ostateczna

„15-letnia Anna P. zmarła w wyniku zażycia dużej liczby leków...”, „17-letni Piotr W. wyskoczył przez okno swego pokoju z 10 piętra ponosząc śmierć na miejscu...”. Mężczyzna powiesił się, bo nie był w stanie utrzymać rodziny. Starsza kobieta odkręciła gaz po tym, jak listonosz przyniósł jej „zrewaloryzowaną” rentę.

Nawet mało uważny czytelnik gazet widzi ogromny wzrost tego typu informacji. W latach 80-tych statystyki wykazywały wyrównany poziom samobójstw, kształtujący się w naszym kraju w granicach 3,1 - 3,5 tysięcy rocznie. W 1991 roku było ich prawie tysiąc więcej. Rok obecny zapowiada się rekordowo. Sytuacja społeczno-gospodarcza kraju ma swoje konsekwencje.

Drastyczny jest fakt, iż średnia wieku samobójców gwałtownie się obniża. Już 10-11 latki sięgają po sznur czy truciznę, choć na szczęście są to przypadki wyjątkowe. Krytyczny okres to 15-19 lat. Wielu z tych młodych ludzi tak naprawdę nie chce rozstać się z życiem. Nie dają sobie rady z problemami, chcą zmusić otoczenie do zwrócenia uwagi, wołają o pomoc. Wśród młodzieży znacznie więcej jest prób, niż samobójstw dokonanych.

Problem ten dotyka różnych środowisk, wbrew obiegowym opiniom zamachu na własne życie dokonują nie tylko ci z bogatych domów. Próby zdarzają się też wśród młodzieży ze środowisk ubogich, zagrożonych. Ciągłe pijany ojciec, dziurawe buty i drwiny koleżanek czasem przekraczają granice wytrzymałości młodego

chłopca czy dziewczyny. Tej młodzieży łatwiej jest pomóc. Tym z tzw. „normalnych” domów pomóc jest trudniej. Kłopoty szkolne, konflikty szkolne, konflikty z rodzicami, niepożądana ciąża - to typowe, choć nie jedyne, powody. Nie zawsze przyczyna jest jasna i konkretna. Molestowani przez otoczenie wskazują na kolejną jedynekę w szkole lub kłótnię z matką.

Często są to sprawy banalne, stanowiące jedynie czynnik spustowy, kroplę, która wypełniła czarę. Naprawdę jest narastające poczucie osamotnienia, pustki, brak sensu w życiu.

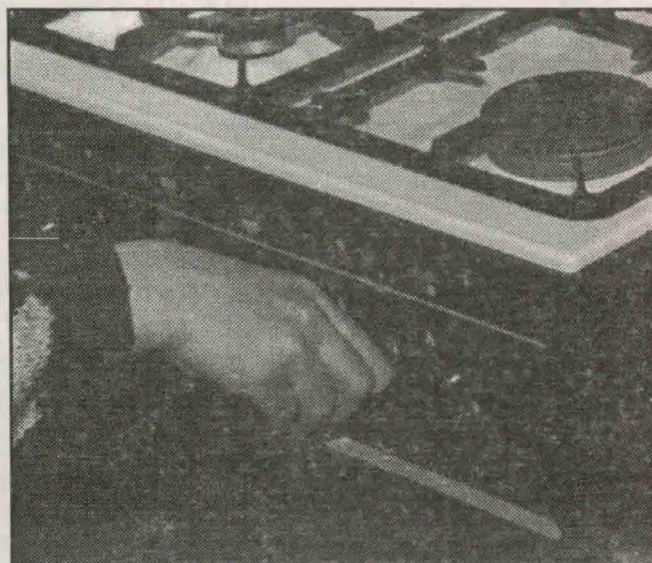
Historia 16-letniej Magdy jest dość typowa. Próbowala dwa razy odebrać sobie życie, na szczęście odratowano ją. Psycholog stwierdził, że Magda od dłuższego czasu żyje w ciągłym stresie. Rodzice zajęci swoimi sprawami, jeśli w ogóle są w domu, zajmują się jej młodszym bratem. Dziewczynka stale kłóci się z matką, ma też kłopoty w szkole. Od ojca ciągle słyszy, że gorsze dziecko już mu się nie mogło trafić. Tak ich zawiodła, a oni przecież ciężko pracują, by zapewnić jej wszystko, czego potrzebuje.

Swego czasu Magda postanowiła, że udowodni, że jednak może być gorsza. Psycholog prosił rodziców o rozmowę. Ojciec oświadczył, że ma tylko 10 minut

czasu - „wie Pan, prowadzę duże przedsiębiorstwo”. Matka już w drzwiach zaczęła krzyżeć, że rozmowa nie ma sensu, bo ona nie będzie wysłuchiwać, jaką jest złą matką. Magda płakała. Czy spróbuje raz jeszcze?

Jest jednak i druga strona medalu. To samobójcy - rekordziści. Mają za sobą kilka prób. Wyszpecjalizowali się w wymuszaniu na otoczeniu określonych ustępstw. Z nimi postępować jest bardzo trudno, przecież następny raz może się udać, choćby przypadkowo.

I.Ż.



Przyszłość „Feniksa”

rozmowa z prezesem Klubu Anonimowych Alkoholików „Feniks”

– Polkowicki Klub „Feniks” do końca roku będzie musiał zmienić swoją siedzibę, gdyż pomieszczenie, w którym się obecnie znajduje przeznaczone jest do rozbioru. Czy zaproponowano Wam już nowe lokum?

– Do chwili obecnej nie zaproponowano nam żadnego miejsca zastępczego czy docelowego. Jest to chyba tylko nasze zmartwienie. Staraliśmy się o lokal przy ulicy Dąbrowskiego mający 200m², ale w przetargu wygrał ktoś inny.

– Na działalność statutową potrzebujecie aż tak dużego pomieszczenia?

– Na samą działalność statutową nie, ale w planach mamy przygotowanie miejsc pracy dla naszych stałych członków, nie pijących już od kilku lat, oraz tych, którzy odbyli kurację odwykową w szpitalach i po wyjściu nie mając pracy, korzystają z zasiłków Opieki Społecznej.

– Nie ma innej możliwości przygotowania miejsc pracy, muszą być pomieszczenia?

– Jestem po wstępnych rozmowach z prezesem Spółdzielni „Cuprum”, która chętnie przyjmie kilku hydraulików, ale potrzebne są narzędzia, na zakup których nie mamy pieniędzy.

– Władze miasta nie są poinformowane o Waszych planach?

– Nie o wszystkich. Pieniądze na zakup tokarek obiecał nam jeden z burmistrzów, tylko że my planujemy i staramy się w krótkim czasie zrealizować nasze zamierzenia. W Urzędzie załatwienie spraw może potrwać. Kilkakrotnie już wycofywano dla nas z przetargu tokarki, gdyż nie było pieniędzy. Mamy możliwość zakupienia ich po niskich cenach. Gdyby nie pożyczone pieniądze (12 mln) od Spółdzielni

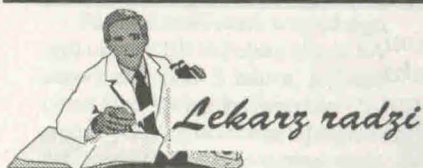
Mieszkaniovej, pewnie stracilibyśmy okazję do zakupu pierwszej tokarki. Z uwagi na naszą działalność tokarka o wartości około 600 mln zostanie nam sprzedana za 12 mln. Wszystkie zakłady górnicze idą nam na rękę, pomagają w miarę swoich możliwości. Otrzymaliśmy między innymi silniki do samochodów, butle tlenowe, narzędzia, farby.

– Nie mając docelowego pomieszczenia, gdzie umieścić zakupiony sprzęt?

– Planujemy dogadać się z obecnym użytkownikiem baru „Gucio”, który z właścicielem podpisał umowę do końca roku, lecz nie zaspodorał wszystkich pomieszczeń, a potem być może lokal przejmie Urząd Miasta i odstąpi go nam w całości. Możliwe byłoby wtedy zrealizowanie naszych planów.

– Jakie to są plany?

– Nie chciałbym ujawniać tak do końca wszystkich planów, żeby nie zapeszyć. Wspomnę tylko o rozszerzeniu współpracy z młodzieżą w ramach działalności klubu „Zefirek”, utworzeniu punktu konsultacyjnego dla narkomanów, przygotowaniu miejsc pracy dla kobiet, pomocy w utworzeniu Klubu Anonimo-



Coraz więcej osób korzysta z okazji wyjazdu do pracy za granicę. Nierzadko jest to praca w tropiku. Zainteresowani powinni zdawać sobie sprawę z ograniczeń zdrowotnych, jakie stawia praca w trudnych warunkach klimatycznych. Stąd wyjeżdżający często zwracają się do lekarza z pytaniem, czy ich stan zdrowia pozwa-

Praca w tropikach

ła na podjęcie pracy, najczęściej fizycznej, w klimacie tropikalnym.

Warto pamiętać, że podstawowym warunkiem podjęcia pracy w upałach jest bardzo dobry stan zdrowia. Ogólnie można powiedzieć, że odmienne warunki życia w krajach tropikalnych najlepiej znoszą ludzie młodzi, dobrze zbudowani i nie nękani jeszcze żadnymi dolegliwościami. Im człowiek jest starszy, tym jego zdolność do aklimatyzacji jest mniejsza. Na przedłużenie pobytu w strefie gorącej powyżej 6 miesięcy nie powinni się decydować ludzie powyżej 45 roku życia, zwłaszcza, jeżeli jest to ich pierwszy wyjazd. W tropikach przyspieszone są procesy fizjologicznego zużywania organizmu, a tym samym osłabienie i większa podatność na infekcje.

Nie powinny wyjeżdżać do kraju tropikalnego osoby nadwrażliwe i nerwowe, gdyż adaptacja wymaga równowagi psychiczno-nerwowej. Może im grozić, dość często wśród Europejczyków, neurastenia tropikalna.

Osoby z chorobą wrzodową żołądka lub dwunastnicy i z innymi schorzeniami przewodu

pokarmowego nie powinny podejmować pracy w gorącym klimacie. Tego rodzaju dolegliwości mają tam znacznie cięższy przebieg. Europejczyk z chorobą wrzodową ma ogromną szansę na krwotok.

Ryzykowny jest również wyjazd z nadkwasotą, niezłym żołądkiem czy jelit, przewlekłymi zaparciami i wszelkimi zaburzeniami wchłaniania o przewlekłym charakterze. Choroby wątroby i dróg żółciowych z reguły zaostrzają się pod wpływem gorącego klimatu, zmiany sposobu żywienia oraz infekcji bakteryjnych. Układ moczowy i nerki też trzeba mieć zdrowe. Po przyjeździe w strefę gorąca gospodarka wodna

i mineralna organizmu „przestawia się”. Następuje obfitsze wydzielanie potu i zmniejszone wydzielanie moczu. U osób cierpiących na kamień nerkową na pewno dojdzie do zaostrzenia choroby, a kamienie zaczną się powiększać.

Do wyjazdu dyskwalifikują wszelkie wady serca, choroby mięśnia sercowego, choroba wieńcowa, stany pozawałowe, choroba Bürgera, naciśnienie tętnicze, miażdżyca a nawet żyłki. Nerwice sercowo-naczyniowe i inne zaburzenia czynnościowe też mogą stanowić przeciwwskazanie do wyjazdu. Od układu krążenia zależy przecież termoregulacja organizmu. Nie powinno się więc go

narażać na zwiększony wysiłek.

Wszelkiego typu uczulenia mogą być kolejnym powodem rezygnacji z wyjazdu. Spocona a zarazem skłonna do wyprysków skóra alergika staje się w tropikach bardzo podatna na zakażenia (np. grzybiczne) oraz infekcje bakteryjne, powodujące nieraz przewlekle, trudno gojące się owrzodzenia. Osoby reagujące kaszlem na pierze, kurz czy sierść zwierząt muszą zdawać sobie sprawę z ogromnej liczby alergenów, które czekają na nich w tropiku. Dodatkowym niebezpieczeństwem jest niezliczona ilość owadów, od których każdy uczuleniowiec powinien trzymać się z daleka.

Kandydat do wyjazdu do pracy w tropiku powinien bardzo dokładnie zapoznać się ze stanem swego zdrowia. Niejednokrotnie lepiej jest zrezygnować z nęcących widoków na wysokie konto bankowe i zachować zdrowie, a być może nawet życie.

Opracowała
lek. Grażyna Kwiatkowska



Pracownicy ZBK na budowie w Algierii

wych Alkoholików w Rudnej z miejscami pracy dla ich członków. Zarobimy na swoją działalność, utworzymy miejsca pracy, zaproponujemy mieszkańcom miasta spędzanie wolnego czasu bez alkoholu. Liczymy na pomoc gminy.

– Czy jakieś poczynania już przyniosły wymierne efekty?

– Mamy kilku członków, którzy z naszą pomocą nie piją już alkoholu od paru lat. Uchroniliśmy paru rencistów, będących obecnie na leczeniu, od wykwaterowania. Osoby te, przebywając na leczeniu, przekazały swoje renty naszym stałym członkom w zamian za opiekę nad mieszkaniem i spłacanie długów za zaległe czynsze. Gdyby jeszcze udało się po wyjściu ze szpitala ułatwić im podjęcie pracy, byłibyśmy zadowoleni. Do sukcesów należy też zaliczyć zakupienie z naszych składek drugiego autobusu, którego remont wykonujemy wspólnymi siłami. 17 marca na Jasną Górę pojedziemy dwoma naszymi autobusami.

– Dziękuję za interesującą rozmowę.

Rozmawiała
Anna Chmielecka -Budzan

Z tym większą miłością

Fundacja Brata Alberta została założona w 1987 roku w Krakowie przez Zofię Tetelowską, która przekazała dwór wraz z zabudowaniami gospodarczymi dla osób niepełnosprawnych umysłowo. Obecnie działalnością 11 ośrodków na terenie Polski kieruje ksiądz Tadeusz Zaleski. Każda filia fundacji w ramach terapii zajęciowej prowadzi specyficzną działalność. W Toruniu niepełnosprawni zajmują się tkaniem, w Szczecinie stolarstwem, w Lubinie ceramiką. Istotą pracy z niepełnosprawnymi w Lubinie jest nawiązanie bliższego kontaktu z rodzicami dziecka, dlatego rodzice dysponujący czasem mogą uczestniczyć w zabawie lub pracy swego dziecka. Przywożone tu są dzieci z całego województwa legnickiego, najwięcej jednak jest z Lubina. W każdy czwartek przychodzą dobrowolnie na zajęcia do Ośrodka dzieci ze szkoły specjalnej. Co drugą niedzielę w kościele w Starym Lubinie dzieci z rodzicami mogą uczestniczyć we mszy dostosowanej do możliwości i umiejęt-

ności chorych dzieci. W 1991 roku zakłady KGHM udzielając wsparcia finansowego, umożliwiły zakup domu w Starym Lubinie, domu, który stał się schroniskiem dla niepełnosprawnych sierot. Możliwe było również zorganizowanie w Lubinie na ulicy Odrodzenia Dziennego Ośrodka Adaptacyjnego dla dzieci specjalnej troski. Przebywa tu stała 10-osobowa grupa dzieci. Przychodzą też codziennie dzieci, dotąd przebywające samotnie w domach. Pracownicę ceramiczną dla tych dzieci prowadzi psychoterapeutka B. Zborucka.

Z rozpoznania środowiska wynika, że we wsiach koło Lubina jest jeszcze sporo dzieci niepełnosprawnych, zamykanych w czterech ścianach z powodu kalectwa. „Żeby rozszerzyć działalność na rzecz niepełnosprawnych - mówi kierownik Dziennego Ośrodka Adaptacyjnego Aleksander Płotnicki - fundacja lubińska potrzebuje sponsorów”. Może nowy rok przyniesie zmiany na lepsze?

AChB

ROXY

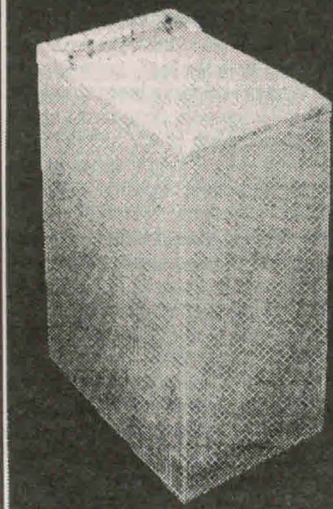
PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWE SC

ma zaszczyt przedstawić

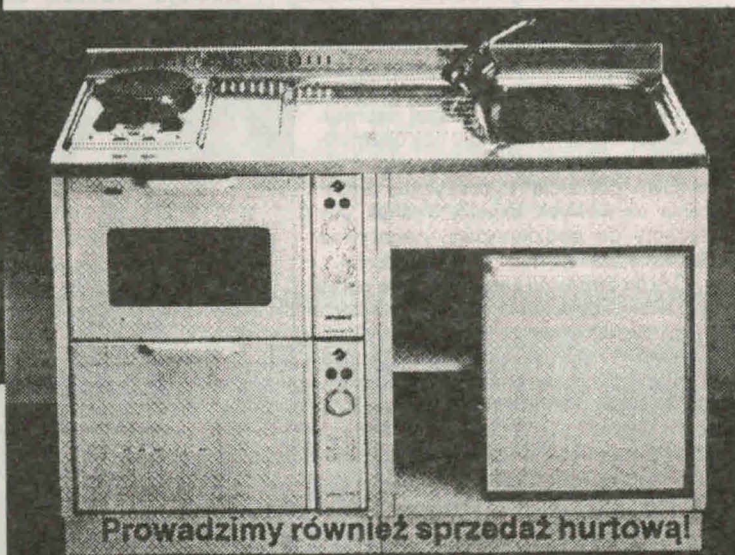
**Po raz pierwszy włoska jakość
na polską kieszeń**

ARDO

ELETTRODOMESTICI
MADE IN ITALY



Atrakcyjny wygląd
Rewelacyjna cena
Doskonała jakość
Oferta nie do odrzucenia



Polecamy:

chłodziarki i zamrażarki z 3-letnią gwarancją,
pralki i zmywarki z 2-letnią gwarancją
oraz wiele innych produktów ARDO.

Prowadzimy również sprzedaż hurtową!

Są ludzie, którzy mają telewizor,
i są ludzie, którzy mają LOEWE

LOEWE

To telewizory
nowej generacji
w pełni cyfrowe
menu już
z inteligentnym
dialogiem
w języku polskim!

Można na raty z poręczycielami lub bez poręczycieli !

Polkowice
Pawilon Handlowy, ul. Głogowska 19,
tel. 45-14-53

Lubin
ul. Kościuszki 36 a,
tel. 42-10-37

Głogów
Osiedle Piastów,
ul. Budziszynska 3 a, tel. 34-79-14

Sposób na życie

Czasy, w których żyjemy, niosą za sobą tyle czynników negatywnych dla naszego organizmu, że niemal w każdej chwili poddawani jesteśmy próbie, która zbyt często przewyższa nasze możliwości. Sytuacje niosące stresy, praca zawodowa, życie rodzinne, a nade wszystko fatalne warunki środowiska, w którym żyjemy oraz sposób, w jaki się odżywiamy, stają się przyczyną naszych niepowodzeń. Czujemy się przemęczeni, zestresowani i agresywni. Taka postawa udziela się wszystkim osobom z naszego otoczenia. To z kolei powoduje nawarstwienie się konfliktów i stresów. Często miewamy chwile, w których zamykamy się przed całym światem, odgradzamy się od innych ludzi murem samotności lub, co gorsza, uciekamy się do czynności, które uważamy za relaks, a w rzeczywistości są to kolejne przyczynki naszej depresji. Papieros, kieliszek alkoholu czy bezmyślne ślęczenie przed telewizorem dają nam chwilowe odczucie wypoczynku, złagodzenia nerwowych napięć. Jednak gdy wracamy do codzienności, negatywne czynniki dopadają nas ze zdwojoną siłą.

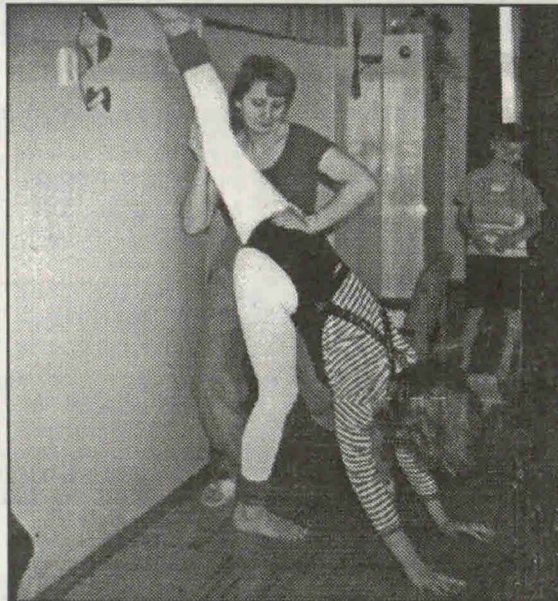
Czy można temu zaradzić, czy w ogóle są szanse, aby w istniejących warunkach żyć zdrowiej? Okazuje się, że tak. Człowiek niemal instynktownie poszukuje takiej recepty. Podejmuje wiele wysiłków. Ucieka z miejsc o dużym zagrożeniu ekologicznym, pracuje nad technicznymi rozwiązaniami chroniącymi jego życie, czy wręcz sięga po farmakologiczne środki mające zabezpieczyć go przed szkodliwymi czynnikami. Niestety jest to przeważnie walka ze skutkami, a nie ze źródłami zła. Na ogół usiłujemy zmieniać wszystko wokół siebie, gdyż w tym właśnie upatrujemy głównych źródeł zagrożenia. Tymczasem walkę o zdrowe ekologicznie życie należy rozpocząć od zmiany siebie, swojego wnętrza, przyzwyczajęń itp.

Próbę propagowania zdrowych metod życia w Polkowicach podjęli Państwo Kończakowie, którzy doświadczając na sobie i własnych dzieciach pozytywnego wpływu na ich organizmy i wewnętrzną osobowość ćwiczeń jogi i makrobiotyki, postanowili krzycić te idee wśród mieszkańców naszego miasta.

Zawsze zazdrościłam mieszkańcom dużych miast - mówi pani Alicja Kończak, - że mają możliwości uczestniczenia w różnego rodzaju zajęciach takich jak Hatha Joga, mogą wybrać się do restauracji, w której serwowane są zdrowe, wegetariańskie potrawy czy poznać, co kryje się pod pojęciem makrobiotyki. Zastanawiałam mnie zawsze, dlaczego nie ma takich możliwości w moim mieście. Wraz z upływem lat doszłam do wniosku, że nie można już dłużej czekać i należałoby spróbować zrobić coś takiego u nas. Wiedząc pogoń za czymś nieosiągalnym, zabieganie wokół wartości materialnych powodowało, że życie upływało niemilosłownie szybko i trudno było dopatrzyć się w nim uroku, odszukać drugiego człowieka i sens. Człowiek nie potrafił cieszyć się zwykłymi, prostymi czynnościami. Nawet przygotowanie obiadu dla rodziny było koszmarem. Dziś do tego dochodzę zupełnie inaczej. Świadomość tego, że przygotowuję posiłek dla najbliższych mi osób, chęć przekazania im czegoś przyjemnego sprawiła, że nawet do takich czynności podchodzę ze spokojem. Dbam o to, aby energia, którą wkładam w gotowanie była pozytywna, gdyż ona zostaje

przelana jakby na najbliższych. Doszukiwanie się w czynnościach na ogół uznanych za powszednie pewnej przyjemności sprawia, że my sami stajemy się pogodniejsi, a harmonia wprowadzona między siebie a otoczenie daje niewiarygodne efekty. Myślę, że warto, aby przeżyte, sprawdzone doświadczenia przenieść na innych ludzi, a każdy z nas potrzebuje wewnętrznego wyciszenia się, odreagowania, i to trwałego, na otaczający nas świat.

Abby tego dokonać - uzupełnia wypowiedź żony pan Kończak, - potrzebne są oczywiście pewne środki. Z grupą przyjaciół udało nam się stworzyć Ośrodek Edukacji Ekologicznej «Energia». Okazało się, że te nasze plany



pokrywają się z założeniami Komisji Zdrowia polkowskiej Rady Miasta i Wydziału Zdrowia. Przyjeliśmy to jako zielone światło dla naszych przyczyn. Jakkolwiek praca indywidualna nad sposobem odżywiania siebie i własnej rodziny, praca nad własną osobowością nie wymaga nakładów finansowych, a jedynie naszych chęci i wewnętrznej potrzeby, tak szeroko pojmowana oświata ekologiczna wymaga nakładów pieniężnych. Wiadomo, że osoba, która zechce uczestniczyć np. w zajęciach jogi, pokazach żywienia wegetariańskiego czy innych, jest w stanie pokryć związane z tym koszty biletu wstępu (bardzo niskie). Jednak dla szerokiego kreowania zasad ekologicznego życia niezbędne jest sprowadzenie do Polkowic wykładowców, znawców przedmiotu. To równoznaczne jest z wydatkami. Po zorganizowaniu pierwszych zajęć okazało się, że jest spore zainteresowanie. Polkowiczinie, którzy przyszli na nasz pokaz i którzy uczestniczyli w zajęciach jogi, dopominają się o następne spotkania. Widać, że ludzie czują potrzebę zmiany dotychczasowego trybu życia. Nie trzeba nikogo przekonywać, że „miedziove miasta”, w tym i Polkowice, znajdują się na terenach sporego zagrożenia ekologicznego. Pewne działania, propagujące metody zdrowego żywienia, stosowania niekonwencjonalnych metod leczenia, a także profilaktyka ekologiczna, są dla nas sprawą ważną i niezbędną. Jeśli zyskamy zrozumienie wśród władz miasta, to będzie można liczyć na to, iż ta spora już grupka ludzi znacznie się powiększy.

Inicjatywa, z jaką do mieszkańców Polkowic wyszło małżeństwo Kończaków znalazła podatny grunt. Na zajęcia jogi, prowadzone przez pełnego werwy i oddania instruktora - p. Dorotę Czagan z Wrocławia, uczęszcza spora grupa osób. Wywodzą się one z różnych zawodów i grup wiekowych. Joga sprawiła, że wielu z nich dopomina się o organizację zajęć przynajmniej raz w tygodniu, by stałe pracować nad swoim ciałem. Nie tylko dla sprawności fizycznej, ale także dla wewnętrznego wyciszenia się, porzucenia trosk i nabycia zdolności właściwego reagowania w różnych sytuacjach życiowych. Jak twierdzą propagatorzy jogi, pełne poznanie swego ciała, umożliwienie mu powrotu do normalności przynosi pełną ulgę i zadowolenie. Jakkolwiek z ćwiczeniami jogi łączy się często filozofia Wschodu, może być ona pomocna dla wszystkich ludzi. Same

już zajęcia mają wymierne znaczenie. Joga zajmować się mogą ludzie o różnych światopoglądach czy wyznaniach, nie tracąc swoich przekonań. Zaskakujące efekty widać podczas pracy z małymi dziećmi. Podczas zajęć korekcyjnych dzieci niechętnie poddają się wymaganiom instruktora. Joga prowadzona z grupą polkowskich sześciolatek przyniosła nadszpodziewane efekty. Dzieci wytrwale i bez zniechęcenia poddawały się sugestiom instruktora i pierwsze efekty były widoczne niemal po początkowych zajęciach.

W propagowaniu zdrowego życia państwo Kończakowie wiele uwagi i znaczenia przywiązują do problemów żywienia. Przyjęli wegetariański model diety, który, jak twierdzą, pozwolił im rozwiązywać wiele trudności, i tych psychicznych i fizycznych. Człowiek unikający spożywania mięsa i tłuszczów zwierzęcych - stwierdza pani Ala, - unika wprowadzania do swego organizmu substancji negatywnie wpływających na organizm. Spożywanie sporej ilości ziaren, które posiadają wiele energii pozytywnej, wyciszającej, stanowi przyczynę do lepszego funkcjonowania organizmu. Twórca współczesnej makrobiotyki George Ohsawa mawiał: „Jesteś tym, co jesz”. Słowa te potwierdzają się w praktyce. Kończakowie twierdzą, że ekologia to nie jest walka polegająca jedynie na zakładaniu filtrów na kominach, czy sadzeniu drzew. Ekologia rozpoczyna się w chwili, gdy człowiek zaczyna pracę nad sobą. Odrzuci ze swego życia to, co jest dla niego szkodliwe, złe, co powoduje u niego agresywność i nerwowość. Gdy zagłębimy się w tajniki takich pojęć jak joga, makrobiotyka, Shiatsu, zauważymy, że nasz organizm chętnie poddaje się zabiegom pozwalającym mu na powrót do natury. Mimo zewnętrznych warunków, mimo, jak się nam wydaje, trudności nie do pokonania. Swoją działalnością państwo Kończakowie i grono ich przyjaciół zamierzają ogarnąć dorosłych, młodzież i dzieci.

Gdy patrzy się na ich działanie poparte pełnym przekonaniem, można być pewnym, że odniosą sukces, który dla nich oznacza podzielenie się radością życia z innymi ludźmi. Im więcej ludzi rozpocznie pracę nad własnym ciałem i duchem, tym więcej będzie można oddać naturze, którą przez wieki okradaliśmy, zmieniłiśmy i zabijaliśmy. Zainteresowanym tym problemem mieszkańcom Polkowic podajemy kontaktowy numer telefonu: 45-17-51 (po godz. 15⁰⁰).

Makrobiotyka to nie tylko zdrowe życie, bowsem duchem makrobiotyki jest miłość do wszystkich aspektów życia, a jednym z największych wyrazów miłości jest właśnie zdrowie. Makrobiotyka to również miłość i szacunek dla naszego naturalnego środowiska, bo jedzenie to łączność z wszelkim życiem. Odżywiając się w sposób naturalny czujemy bliskość życia i środowiska. Kiedy jemy ziarna i warzywa, zamiast karmić nimi zwierzęta, to popieramy naturę na każdym poziomie. Potrzebujemy wtedy znacznie mniej terenów pod uprawy, nie musimy niszczyć drzew i lasów, a naturalna uprawa gleby rodzi naturalną, zdrową żywność. Dla jej przechowywania wystarczają naturalne metody, co zniechęca do wykorzystania energii, co zniechęca do stosowania chemii, owadobójcze i chwastobójcze tak zanieczyszczające środowisko. Gdy jemy ziarna i warzywa, czujemy się spokojni i pogodni za sprawą spokojnych, spokojnych wibracji energetycznych tych roślin.

Makrobiotyka daje nam możliwość tworzenia naszego własnego zdrowia i pokazuje, w jaki sposób nasze własne życie jest

związane z życiem społeczeństwa poprzez sposób, w jaki my sami żyjemy.

Na zorganizowanych w dniu 20 lutego 1993 roku przez powstający Ośrodek Edukacji Ekologicznej „Energia” zajęciach z ma-

Ziarna życia

krobiotyki, prowadzonych przez absolventki Międzynarodowego Instytutu Makrobiotyki w Szwajcarii Bożenę Ryszawską i Annę Ropiecką teoria mieszała się z praktycznym pokazem gotowania. Było to pierwsze spotkanie dotyczący teorii, abyżożna było przekonać się, że ten sposób żywienia jest zdrowy. Na koniec spotkania można było spróbować przygotowane potrawy, przekonać się, że są smaczne. Ponieważ zainteresowani mieszkańcy Polkowic chcą, aby takie spotkania kontynuować, będziemy w miarę możliwości organizować nawet dwudniowe zajęcia, gdzie więcej będzie zajęć

praktycznych i pokazów produktów zdrowej żywności.

Zajęcia jogi i makrobiotyki są początkiem działalności na rzecz podniesienia świadomości ekologicznej mieszkańców miast i gminy. Uczestnicy dotychczasowych zajęć chcieliby je kontynuować. Mamy nadzieję zainteresować szersze rzesze mieszkańców, brakuje nam środków, na które mieliśmy zapewnienie w Urzędzie Gminy. Sprawa Ośrodka Edukacji Ekologicznej krąży odbijana jak piłeczka ping-pongowa pomiędzy komisjami zdrowia i oświaty. Nie ma chętnego do podjęcia decyzji. Na pewno wszystkie sprawy rozpatrywane w Urzędzie Gminy są ważne. Wydamy mi się jednak, że w naszym zniszczonym środowisku sprawy ekologii są niebagatelne i nie powinny być odkładane na bok.

Za pomoc w zorganizowaniu zajęć makrobiotycznych serdecznie dziękujemy dyrekcji SP-4 oraz właścicielom firmy „Sulik-Pol” państwu Sulikowskiemu.

Alicja Kończak

Ogród Działkowy „Barbarka”

20 lutego br odbyło się walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze działkowców z POD „Barbarka”, które pozytywnie oceniło pracę Zarządu w 1992 roku. Prac tych wykonano niemało:

- przeprowadzono remont Domu Działkowca - pokryto dach, położono nową podłogę, odnowiono wszystkie pomieszczenia wewnątrz budynku;
- uregulowano rów przepływający przez ogród, wyłożono płytami betonowymi brzegi i dno (koszt inwestycji 200 mln zł poniósł Urząd Gminy), wybudowano dwie zapory służące do ujęcia wody na potrzeby nawadniania ogrodu;
- utwardzono drogi i parkingi;
- urządzono plac zabaw dla dzieci, wyremontowano urządzenia zabawowe otrzymane od Przedsiębiorstwa Gospodarki Miejskiej i zamontowano je na placu;
- wykonano i ustawiono 8 ławek służących członkom ogrodu dla wypoczynku.

W 1992 r. wygospodarowano oszczędności w kwocie 26 mln zł. W planie na 1993 r.:

- konserwacja, czyszczenie, uszczelnienie i podmurowanie zbiornika na wodę;
- zasadzenie żywopłotu na niektórych głównych alejach;
- wyrównanie i utwardzenie parkingów przy bramach wjazdowych;
- remont studni głębinowej;
- podłączenie do miejskiej sieci wodociągowej w celu zapewnienia zaopatrzenia w wodę pitną (warunkiem wykonania zadania jest uzyskanie środków finansowych od Urzędu Gminy);
- bieżące usuwanie awarii rur wodociągowych.

Walne zebranie uchwaliło składkę

członkowską na 1993 r. w wys. 150 tys. zł rocznie. Termin płatności składki upływa z dniem 30 maja. Po jego upływie będą naliczane odsetki - 10% za każdy miesiąc. Uchwalono do odpracowania 3 godziny w czynie społecznym na rzecz ogrodu przez działkowców do dnia 30 września lub opłatę 40 tys. zł za godzinę.

Członkowie Zarządu wraz z prezesem E. Kwiatkowskim będą pełnić dyżury w każdy poniedziałek i czwartek w godz. od 15⁰⁰ do 18⁰⁰.

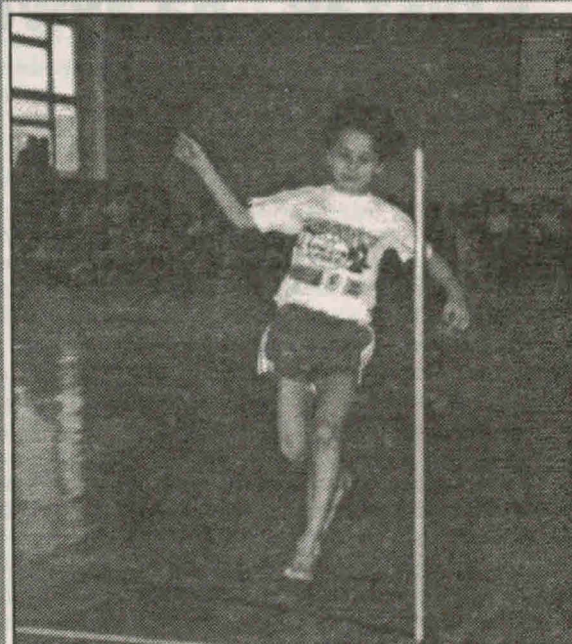
Prezes Zarządu
POD „Barbarka”
Eugeniusz Kwiatkowski

Medal w Krapkowicach

Pierwszego dnia wiosny w Krapkowicach odbył się bieg uliczny w ramach XI Biegu Międzynarodowego. Wśród 160 zawodników, głównie zawodowców, z całego kraju i państw ościennych bardzo dobrze wypadł biegacz polkowskiego TKKF „Start” Paweł Szymkowiak. Trasę 25 km pokonał w czasie 1:22:22 i uzyskał tym samym III miejsce w klasyfikacji generalnej i I miejsce w kategorii wiekowej od 30 do 39 lat.

Jest to już drugi znaczący sukces „startowców” w rozpoczynającym się sezonie.

wag



Najmłodszy w akcji

W sobotę 20 marca już po raz trzeci spotkały się reprezentacje najmłodszych zawodników w szkołach. Uczniowie klas I-III wzięli udział w turnieju gier i zabaw. Zmagania najmłodszej dziatwy szkolnej wzbudzają zawsze wiele emocji. Tak było i tym razem. Przy ogłuszającym dopingu kibiców, zawodniczki i zawodnicy pokonywali kolejne tory przeszkód. Tak jak w poprzednich zawodach, główna walka o zwycięstwo toczyła się pomiędzy Szkołą Podstawową nr 1 a Szkołą nr 4. Tym razem lepsze okazały się dzieci z „czwórki”, wyprzedzając minimalnie SP 1 i SP 2.

W kwietniu rozegrany zostanie wielki finał. Znosi się na duże emocje, ponieważ różnice punktowe między szkołami są niewielkie.

Janusz Białocki



Pisanki - kraszanki

Tradycyjnym zwyczajem, z okazji zbliżających się Świąt Wielkanocnych Dom Kultury „Impresja” przygotowuje szereg ciekawie zapowiadających się atrakcyjnych imprez. Niewątpliwie do jednej z nich należeć będzie konkurs etnograficzny o nazwie „Pisanki - kraszanki”.

Przed wszystkim jego głównym celem jest kultywowanie starych, ludowych tradycji, a także pobudzanie aktywności twórczej dzieci, młodzieży i dorosłych mieszkańców naszego regionu. Faktem jednak jest, że organizatorom zależeć będzie również na

wyłonieniu twórców najpiękniejszych pisanek.

Mimo że dzisiejsza pisanka odbiega swym wyglądem, materiałem i techniką zdobienia od swojej prababki zrodzonej u starożytnych Chińczyków, Egipcjan i Persów, to jednak organizatorzy wierzą, że konkurs ten stanie się dla jego uczestników także dobrą zabawą i kontynuacją tradycji. Wykonane zaś własnoręcznie pisanki, może jak tamte sprzed lat, będą miały magiczne właściwości, zapewniające pomoc i przychylność dobrych duchów.

W konkursie może wziąć udział każdy mieszkaniec Polkowic i okolicznych miejscowości, bez względu na wiek. Uczestnictwo w konkursie gwarantuje wykonanie co najmniej trzech pisanek dowolną techniką. Prace opatrzone imieniem i nazwiskiem należy dostarczyć do DK „Impresja” w nieprzekraczalnym terminie do 6 kwietnia bieżące-

go roku.

Prace oceniane będą w trzech kategoriach wiekowych (dzieci, młodzież i dorośli), a na zwycięzców czekają bardzo atrakcyjne nagrody rzeczowe. Wyróżnione i nagrodzone prace eksponowane będą na wystawie pokonkursowej w okresie tegorocznych Świąt Wielkanocnych.

Dodatkowych informacji udziela sekretariat placówki, telefon 45-14-52.

Andrzej Lech

Konkurs „Moja bajka”

Miejska Biblioteka Publiczna im. Stanisława Staszica w Lubinie ogłasza konkurs najmłodszych talentów „Moja Bajka” z okazji I Tygodnia Literatury Dziecięcej (17-22 maja).

- ♦ Konkurs przeznaczony jest dla dzieci do lat 12.
- ♦ Prace w krótkiej formie prozatorskiej lub wierszowanej.
- ♦ Na końcu pracy należy podać imię i nazwisko, wiek, dokładny adres.

Termin nadsyłania lub składania prac do 1 maja na adres: Miejska Biblioteka Publiczna, ulica Odrodzenia 24, 59-300 Lubin lub Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Polkowicach, ulica Targowa 5.

Kryszak „na żywca”

Spotkanie z popularnym Jerzym Kryszakiem przebiegło jak spektakl teatralny podzielony na trzy akty, każdy o innym charakterze.

Część pierwsza to kabaretowe wytykanie brzydkiego nawyku nadużywania słów, których do pięknej polszczyzny zaliczyć raczej nie można. W charakterystyczny dla siebie sposób Kryszak bawił publiczność scenkami z życia przeciętnego Polaka, żywo interesującego się polityką, wtrącając w każde zdanie kilkakrotnie „kurde”, „czy coś”, lub inne często słyszane ostatnio takie zwroty. I znowu okazało się, że raczej miał Gogol, który ustami Horodniczego wytknął nam: „Z kogo się śmiejecie? Z siebie samych się śmiejecie”.

Druga część wprowadziła nas w daleko inny nastrój. Świetnie zaprezentowana poezja Romana Śliwonina ugasiła rozbawienie i wywołała nastrój lirycznej zadumy. Treści wierszy zasadniczo nie odbiegały tematycznie od części pierwszej. Jednak powaga i liryzm przedstawionych utworów zmusiły publiczność do zastanowienia

się nad życiem nietłwym, smutnym i samotnym. Pełna sala widowiskowa „Impresji” zamarła w ciszy. Burza oklasków po zakończonej prezentacji świadczyła o tym, że poezja Śliwonina, doskonale podana przez Kryszaka, dotarła do odbiorców.

W części trzeciej przenieśliśmy się na arenę polityczną, by posłuchać popularnych polityków - „kołędników” z „Szopki całorocznej”. Muszę przyznać, że tutaj aktor trochę mnie zaskoczył. Doskonale parodiował Kuronia, Wałęsę, Michnika, Jaruzelskiego i Leppera. Takich możliwości operowania głosem nie znalazłem u Kryszaka. Mieliśmy okazję znaleźć się w „polskim kabarecie” i wspaniale się bawić.

Okazało się, że z polkowską publicznością nie jest tak źle. Sala wypełniona po brzegi (zabrakło nawet biletów dla sporej grupy chętnych). Może Jerzy Kryszak ma wśród nas tylu wielbicieli, a może wreszcie czujemy głód odrobiny kultury.

(hak)

Tenis stołowy

W przedostatnią niedzielę na parkiecie sali Szkoły Podstawowej nr 3 rozegrane zostały mistrzostwa Województwa Seniorek i Seniorów w grach indywidualnych oraz podwójnych.

Tym razem turniej rozegrany został pod dyktando I - ligowego klubu Zagłębia Lubin, którego zawodnicy triumfowali w grach pojedynczych i podwójnych.

W kategoriach seniorek zwyciężyła A. Olejnik z Ustronia Lubin pokonując w finale A. Siwek z Górnika Polkowice, trzecia była A. Ślusarczyk także z Polkowic.

W finale męskim wystąpił dwaj zawodnicy Zagłębia Lubin Z. Mojski oraz G. Sieracki. Po efektownej grze zwycięzcą okazał się ten pierwszy, pokonując rywala w stosunku 2:0. Kolejne lokaty zajęli: J. Florczak, R. Żurek (obaj z Zagłębia), S. Stowiński i G. Stowiński (Górniki

Polkowice).

Kolejność par deblowych była następująca: I. Z. Mojski, R. Żurek; II. J. Florczak, S. Stowiński; III. J. Kozioł, G. Sieracki, IV. P. Nowak, G. Stowiński.

Zwycięzcy imprezy otrzymali z rąk prezesa OZTS Z. Kryskiego i STS Górnika W. Olszewskiego pamiątkowe puchary. Sędzią głównym zawodów był M. Banach

Pierwsza drużyna Górnika zakończyła już rozgrywki ligowe nie doznając żadnej porażki w obu rundach, zajmując z kompletem punktów pierwsze miejsce w tabeli.

W ostatnich meczach podopieczni trenera S. Stowińskiego pokonali Burzę Drzewczkowo 10:8 i Start Gostyni 11:7. Na efekty początnych naszych pingpongistów będziemy czekać do końca maja, gdyż do tego czasu rozegrane zostaną bezpośrednie mecze barażowe o wejście do II. ligi.

Młodzież, czyli zaplecze I. drużyny także

„Start” na starcie legnickiego biegu

Dużym sukcesem zakończył się występ biegaczy polkowskiego TKKF „Start” podczas VI Biegu Ulicznego im. redaktora Andrzeja Pawelczyka w Legnicy. Na trasie biegu stanęło 70 zawodników z całego kraju. Najszybciej trasę liczącą 12 km pokonał zawodnik „Startu” Tadeusz Ławicki, który uzyskał czas 35'40". Trzecie miejsce w klasyfikacji generalnej zajął także polkowiczanie Paweł Szymkowiak z czasem 36'54". Kolejne miejsca naszych zawodników w tej kategorii to VIII pozycja Dariusza Potarńczuka (39'40") i X Jana Kurzei (39'55").

W kategorii kobiet miejsce „na pudło” także wywalczyła zawodniczka „Startu” Monika Garbaciak, zajmując II miejsce. Dystans 12 km przebiegła w czasie 1h 03'.

Należy również odnotować wyniki polkowskich „seniorów”. W kategorii wiekowej od 40 do 49 lat III miejsce zajął Szczepan Miązek z czasem 43'18". Podobnie na III miejscu uplasował się Michał Kujawiakowski, który w przedziale 50 - 59 lat przebiegł całą trasę w czasie 47'57".

Jeżeli zawodnicy TKKF-owskiego klubu biegacza prezentują taką formę na początku sezonu, to pozostaje wyrazić przekonanie, że 1993 rok zapisze się jako kolejny bardzo udany rok startów.

(wag)

walczy dzielnie w rozgrywkach ligi „W”.

W meczu wyjazdowym pokonali trzecią w tabeli ekipę MKS Chojnów 13:5, a u siebie zwyciężyli Zryw Kotłę w stosunku 15:3. Najwięcej punktów w obu meczach zdobyli: T. Ślęzak 9, A. Mładszew 7, J. Wiech 7, B. Biedrzycki 3 i K. Adamski 2.

(S)

Ludzie,
którzy się
wychylacie!

NASZA STRONA

Wierzę we wszystko. W to, jak trudno Wam żyć w świecie zalanym przez disco i dyskomanów, w to, że nikt Was nie rozumie. Wierzę, bo przeżyłam to samo. Zastanówcie się jednak, czy o to Wam chodziło? Czy tego chcieliście? Czy Wasza inność nie jest tym, czego szukaliście przez swoje życie, czyż nie jest Waszą dumą, a może zgrywą? Ja Was znam. Jesteście twardzi...wśród kumpli, na ulicy, w szkole, w domu, gdy trzeba się postawić, też.

Trzeba być silnym, żeby przetrwać. Ja chyba byłam za słaba...nie umiałam się postawić rodzicom. Za bardzo ich kocham, zbyt wiele dla mnie znaczą. Nie chcę i nie mogę ich stracić dla jakiejś ideologii.

Każda ideologia upada wraz z chamstwem. Nie wiem, jak inne Narody, ale punk już nie istnieje. Są tylko rozwrzeszczane, głupawe typy z postawionymi irokami.

Nie zmieniałabym się, gdybym Was dobrze nie poznała. Gdybym Was nie zauważała takimi, jakimi naprawdę jesteście: szpan, zgryw - na tym polega Wasz inność. Muzyka - to tylko dymna

zasłona. Kiedyś myślałam, że wśród Was odnajdę siebie, że nie będę tak bardzo samotna, że po prostu będzie inaczej. Och, jak bardzo się myliłam. Jesteście tylko gnojkami, którzy bawią się w coś, czego nie rozumieją. Kiedy widzę na ulicy 10-letniego chłoptasia z naszywkami *The Exploited* czy *Punk's not dead*, to robi mi się tak strasznie smutno. Żal mi jego rodziców, którzy nie wiedzą, że pozwalają swojemu dziecku na powolne samozniszczenie.

Nie wiem, może ja jestem inna, może nie dorosłam, może się nie nadaję...Przedtem myślałam inaczej, ale teraz wiem, że być punkiem to raczej wstyd niż duma. I chciałabym przeprosić moich Rodziców za to, że tak często ich raniłam. Chcę też podziękować, że sprowadzili mnie z tonącego okrętu na bezpieczny, such ląd...

Nikt

Kilka obrazków z życia licealistki...

Rano otwieram oczy i stwierdzam, że z nieba coś pada. Już jestem niemiłosiernie wściekła. Wchodzę do kuchni, po drodze próbuję coś na siebie włożyć. Tak więc w niedopiętych spodniach, niewypasowanej koszuli stwarzam coś, co można by nazwać śniadaniem. Kromę wczorajszego chleba z masłem pochłaniam biegnąc do łazienki. Tam stwierdzam, że akurat zabrakło wody. Myję się wodą z czajnika, ale nie piję za to herbaty. Wściekłość narasta we mnie z każdą minutą. Ten piekielny chleb staje mi w gardle, więc zostawiam niedokończoną kromę na stole i pędem lecę na dworzec.

Tam okazuje się, że autobus jest spóźniony. No dobra, wszystko przetrzymam, tylko nie spóźniony autobus. Już słyszę tę gadkę kobiety z fizyki, no a do tego mam wściekle mokre buty. Wszystko próbuję przetrzymać i z trudem docieram do budynku, w którym mieści się nasza szkoła. Pięć minut drepczę przed drzwiami, zanim odważę się je otworzyć.

OK, kiedyś trzeba to zrobić. Otwieram je i pierwsze co widzę, to ironiczny wzrok nauczycielki, no a potem: *A co dziś usłyszysz? Kto się spóźnił, ty czy autobus?*

Nie słucha jednak mojego usprawiedliwienia, tylko zaprasza mnie do biurka i każe opowiedzieć ostatnią lekcję. Dobrze powiedziane - opowiedzieć - tylko co było na ostatniej lekcji. *Nie wiesz? Siadał, jedynka. Wszystko się we mnie gotuje. W podobny sposób mijają następane 6 lekcji. Ze spuszczoną głową idę na dworzec i zastanawiam się, jak powiedzieć rodzicom o jedynce. Dochodzę do wniosku, że powiem im w poniedziałek, bo nie puszczą mnie na koncert w sobotę.*

Wchodząc po schodach słyszę jakieś dzikie wrzaski. Nie muszę się długo zastanawiać, skąd dobiegają owe krzyki. To młodsze rodzeństwo zafascynowane Sylwestrem Stalone toczy właśnie walkę z handlarzami narkotyków. Rzecz jasna muszę ganiać po mieszkaniu razem z

nimi i wydawać dzikie wrzaski, bo inaczej rodzice zarzucą mi, że nie interesuję się młodszym rodzeństwem. Okazuje się jednak, że dzieciaki mają niespożyta energię i zabawa przeciąga się do 10 wieczorem. Wtedy próbuję nauczyć się czegośkolwiek. No a wtedy matula wpada do pokoju i zarzuca mi, że dopiero teraz zaczynam się uczyć. Chcę jej cokolwiek wytłumaczyć, jednak moje wysiłki spełniają na niczym, bo mam bez gadania rozkładać łóżko i iść spać, bo jest ku temu najwyższa pora.

Poddaję się jednak i idę do łazienki...uch! Jaka ciepłutka woda. Można by tak siedzieć do rana. Niestety, reszta rodziny spragniona kąpeli brutalnie wyrzuca mnie z wanny. Jestem szalenie wściekła i zmęczona. Przypominam sobie tylko, że czeka mnie jutro sprawdzian z francuskiego. Może nauczę się czegoś przed lekcją, choć szanse są niewielkie. Nie mam siły myśleć o niczym i powoli zasypiam, nie zważając na to, co może przynieść jutro.

Licealistka

Chcę wierzyć

Żyjemy w dziwnym czasie. Ni to lepszym, ni to gorszym. W pośpiechu, który nas otacza, ginie nasze życiowe credo. Uczucia, prawda (ta prawdziwa, bo ostatnio prawdy mamy całe zatrzęsienie) i w końcu my sami. Nasz mały świat przestaje istnieć. Pożera go mania szybkości. Biegania za czymś, co małosłowne, bezsensowne, nieważne. Nigdy dość. Są jednak tacy, którzy mają swoje ambicje i nie pozwolą ich stłamsić. Ale niektórzy z nich przestają wierzyć w ich spełnienie i rezygnują.

Wiara to jest to, co jest nam potrzebne. Nawet bardzo potrzebne. Wiara. Tak często nam jej brakuje. Dlaczego?

Czego pragniemy jeszcze? Pokoju, światła. Świata bez konfliktów, sporów, walk. Agresja budzi agresję...Chcemy stabilizacji. Szukamy swojej drogi w życiu.

Istniejemy dla siebie. Bądźmy razem. Może tak uratujemy jeszcze jedno ludzkie szczęście, jedno ludzkie istnienie przed odejściem. Trochę zieleni, żółtą trawę...

anna-maria

Polkowska lista przebojów

1. Michel Jackson - „Give In To Me”
2. Vanessa Paradise - „Sunday Mondays”
3. Ace Of Base - „All That She Wants”
4. Karl Keaton - „Love's Burn”
5. Metallica - „Wherever I May Room”
6. Bon Jovi - „Bed Of Roses”
7. One More Time - „Highland”
8. Usura - „Open Your Mind”
9. Felix - „It Will Make Me Crazy”
10. Annie Lenox - „Love Song For A Vampire”

Kartki przysyłajcie na adres: Telewizja Polkowska, ul. Ratowników 2/studio lub na adres: „Gazeta Polkowska”, ul. Górna 3/3 (z dopiskiem „PLP”).

uwagi do rozważań

Miałem ostatnio spotkać się w gronie kilku-nastu polkowiczian, którzy mając na uwadze dobro swoich najbliższych, rodzin i przyjaciół postanowili przy filiżance kawy przedyskutować sposoby pozwalające im zarobić troszkę pieniędzy, czyli załatać problemy codziennego bytu. Rozmowa z tematów finansowych szybko przeszła na inny grunt, wszak wiadomo, że jeśli spotka się kilku Polaków, nie sposób nie wspomnieć o polityce, obyczajach i tak zwanych ogólnych warunkach. Moi współdyskutanci źródła kłopotów w rozwiązywaniu bolączek dzisiejszego dnia upatrywali zarówno w braku stabilności politycznej, zbyt skomplikowanych przepisach prawnych, no i oczywiście wszędobylskiej protekcji. Czego bowiem, mimo kolosalnych zmian polityczno - gospodarczych, współczesny Polak ustrzec się nie może, to zwykłego protekcjonalizmu. Mnie jednak zaintrygowało stwierdzenie jednego z miejscowych biznesmenów, który z racji swej zaawansowanej siwizny i wielu lat ciężkiej pracy, moim zdaniem wyrażał swoje stanowisko szczególnie jasne i rozważne. Stwierdził on, że jakich by nie szukać powodów nękających nas trudności, zawsze należy wracać do punktu wyjścia czyli samego Ja. Każdy z nas, czując jakiegokolwiek zagrożenie, tak kieruje swoimi zamierzeniami, aby uniknąć

ryzyka, odpowiedzialności. A nad tym wszystkim góruje przeświadczenie, że to właśnie my i nasi najbliżsi jesteśmy pępkiem świata. Oczywiście jest w tym sporo racji. Naszym obowiązkiem, jako rodziców czy współmałżonków, jest zabezpieczenie odpowiednich warunków dla siebie i rodziny. W naszym jednak postępowaniu, w imię oczywiście tego wyższego celu, odsuwamy na bok wszelkie autorytety, zwłaszcza te, które stają się przeszkodą w realizacji naszych celów. W tym właśnie momencie rozgorzała dyskusja nad upadkiem autorytetu, nad brakiem prawdziwych wartości, którym można by podporządkować nasze życie.

Dziś jest już truizmem stwierdzenie, że nauczyciel, wychowawca przestaje być autorytetem dla ucznia. Takim samym przestaje być człowiek uczciwie pracujący. Autorytetem przestają być także i ci, co krzewią wartości ponadczasowe, wychodząc daleko ponad ludzką egzystencję. Wątpliwe, czy najtęższe głowy byłyby w stanie jednoznacznie wskazać przyczyny tego zjawiska. To jednak, co powiedział ów biznesmen, zapadło mi głęboko w serce. Upatrywał on ogólnego upadku autorytetów w nas samych. Wyzwoleni od jedynie słusznej ideologii, my Polacy ruszyliśmy na poszukiwanie własnych wartości, oczywiście takich, które

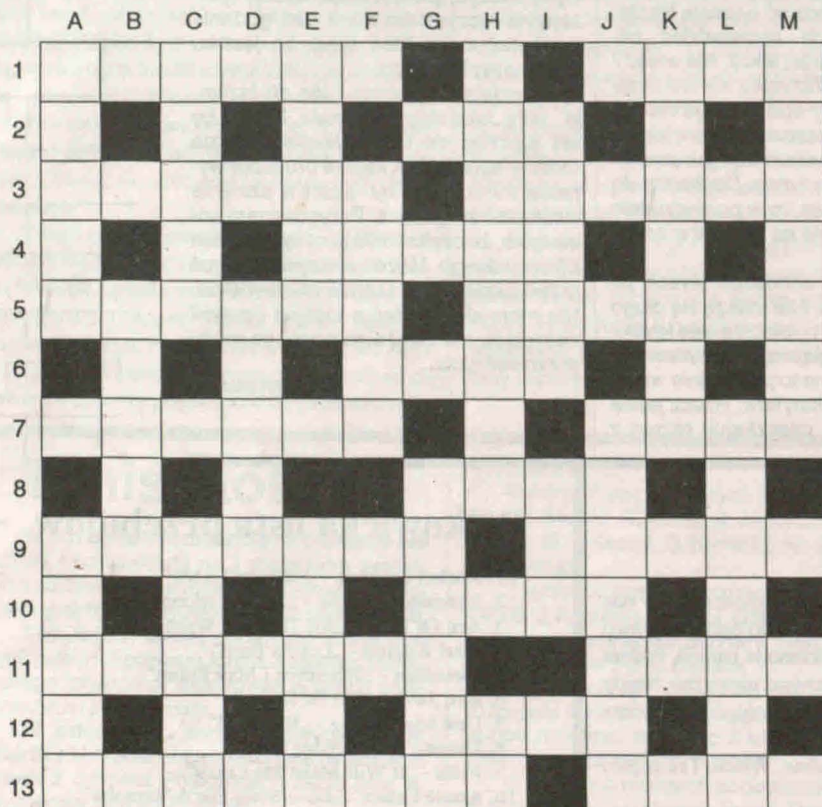
odpowiadają właśnie nam, depcząc po drodze wszystko inne. Można by stwierdzić, że najbardziej brakuje nam obiektywizmu. Spójrzmy choćby na nasze miasto. Jedni chwalać tych, co zadbali wreszcie o jego estetykę, ale również jest sporo takich, którzy wydawanie sporych pieniędzy na te właśnie cele uważają za zbytek. Wybudowanie domów dla nieopłacających czynszu (popularnie nazywanych slumsami) oceniono jako brutalny atak bogatych kapitalistów na bezbronne uboższe sfery społeczeństwa. Z drugiej jednak strony ci sami przeciwnicy slumsów przy każdej okazji psioczą na to, że jedni (czyli oni) muszą płacić wysokie czynsze, gdy w tym samym czasie inni obowiązki wobec właściciela budynków, wulgarnie mówiąc, olewają.

Ileż słyhać niewybrednych słów pod adresem tak zwanej budżetówki, gdy ta domaga się podwyżek płac. Policjant patrolujący ulice jest obiektem pikantnych dowcipów, ale gdy komuś z nas grozi niebezpieczeństwo, dostrzegamy, że temu właśnie policjantowi brak odpowiedniego samochodu, broni, ba, zwykłego radiotelefonu.

Ktoś kiedyś powiedział, że punkt widzenia zależy od punktu siedzenia. I miał rację. My też, niemal każdego dnia usiłujemy zaistniałe sytuacje dopasować do, niestety, własnych potrzeb, uważając, że jedynie my mamy rację. Jak więc w takim momencie możemy mówić o zaniku prawdziwych wartości, prawdziwych autorytetów? To my sami je podważamy, odsuwamy na bok.

-jas-

KRZYŻÓWKA



POZIOMO: 1. materiał łączący ● Ośrodek Badań Opinii Publicznej, 2. z toporem, 3. z niego lawa ● dawny żołnierz, 4. ozdoba z falbankami, 5. ma swoją kolumnę ● rodzaj materiału, 6. raj, 7. „rodzaj” aktora i popularny wulkan, 8. syn mojej matki, 9. np. z serem ● może być chorobowa, 10. nasza ciężarówka, 11. rodzaj pocisku ● ocena, 12. może być taki żart, 13. legendarny potwór morski ● nie lubiany przez dzieci.

PIONOWO: A. przysłowiowy sknera ● chwast zbożowy, B. do wody lub z kremem, C. lęk ● polska rzeka, D. dama Boryny, E. na szachownicy ● była egipska, F. początek dnia, G. rodzaj wieży, H. wskazuje ciśnienie ● skrót nazwy popularnych samolotów, I. pierw. o l.at. 22 ● popularna papuga, J. materiał na pokrycie dachu, K. z niego np. namiot, L. mała informacja prasowa, M. występuje w sądzie.

Rozwiązanie krzyżówek z nr 3/1993

Krzyżówka rebusowa: parasol, narzuta, eksport, kanapka, naczepa, postura.

Krzyżówka:

Poziomo: zaulek, policja, promil, narkoza, stalag, Atos, skuter, woda, banan, parter, SD, atrapa, twistor, OMO, arbuz, wiatrak, Ala.

Pionowo: zapas, Sopot, tik, uroda, Ukraina, lut, Egida, elektor, gar, arak, kolaborant, ryba, wilki, waga, ton, poza, wjazd, sam, bard, osa.

Nagrodę wylosowała Teresa Torchała z ul. Kasztanowej 27. Nagroda do odebrania w redakcji.

Adres redakcji: 59-320 Polkowice, ul. Górna 3/3, tel. 45-..., tlx 0782525, fax 45-13-64

Redaguje zespół w składzie: A. Chmielecka-Budzan, W. Gajaszek (red. nacz.), H. Kawa (sekr. red.), A. Lech, S. Słowiński, J. Szerszanowicz

Zdjęcia w numerze: Archiwum, J. Białocki, W. Gajaszek.

Skład komputerowy: własny. Druk: „Intrograf” Lubin.